



Rok XVI
Wydanie A

Poznań
sobota, 6 sierpnia 1960

Cena 50 gr
Nr 187 (5135)

Wojska ONZ zatrzymały się

Czombe dopiął swego: sprawę Katangi rozważy Rada Bezpieczeństwa

Jak podaje Agencja Reutera, Sekretarz Generalny ONZ, po wysłuchaniu raportu swego zastępcy, Bunche'a, wydał dowódcy naczelnemu wojsk ONZ w Kongo polecenie wstrzymania wkroczenia tych wojsk do prowincji Katanga, „do czasu ponownego zebrania się Rady Bezpieczeństwa”.

Sekretarz Generalny ONZ postanowił zwrócić się o zwołanie Rady Bezpieczeństwa dla rozważenia powstałej sytuacji. Hammarskjöld zamierza natychmiast opuścić Kongo i udać się w drogę powrotną do Nowego Jorku.

Odroczenie wkroczenia wojsk ONZ do Katangi nastąpiło — jak podaje Agencja Reutera — „wskutek raportu Bunche'a, iż lokalne władze w Katandze za wiadomości go, że mają zamiar przeciwstawić się sile wkroczenia wojsk ONZ. Wobec tego, wejście tych oddziałów do Katangi byłoby możliwe jedynie przy użyciu siły zbrojnej”.

Przewodniczący Rady Bezpieczeństwa — Berard (Francja), zwołał posiedzenie Rady na wieczór w niedzielę.

Ostatnia decyzja Hammarskjölda jest sprzeczna z oceną sytuacji, dokonana i ogłoszona zaledwie przed kilkoma dniami przez sekretariat ONZ. Zadanie Czombe'a, by Rada Bezpieczeństwa rozpatrzyła sprawę niepodległości Katangi — ogłoszona w sekretariacie ONZ — jest niedopuszczalne z prawnego i proceduralnego punktu widzenia, gdyż wniosek taki może zgłosić jedynie członek ONZ.

W depeszy z Delhi Reuter podaje, iż Czombe zwrócił się do premiera Indii z żądaniem uznania Katangi. Nehru jednakże oświadczył, iż „In die uznają tylko jeden rząd ONZ”.

Przez krzyżackie okulary

Kancelarz Adenauer udzielił przedstawicielowi agencji zachodniemieckiej DPA wywiadu, w którym raz jeszcze wystąpił w roli zacieklego przeciwnika rozładowania napięcia międzynarodowego.

Adenauer starał się przedstawić w czarnych barwach perspektywę dalszego rozwoju wydarzeń na arenie międzynarodowej.

Tego rodzaju ponure prognozy wysuwa Adenauer za każdym razem, gdy Bonn aktywizuje wysiłki zmierzające do wzmożenia przygotowań do wojny atomowej.

Kancelarz zachodniemiecki starając się odwrócić uwagę od swoich planów, zaatakował pokojową politykę Związku Radzieckiego. Zwracając się wyraźnie do narodów krajów kolonialnych i zależnych, Adenauer usiłował wzbudzić w nich niepokój z powodu rzekomego „niebezpieczeństwa” ze strony ZSRR. „Związek Radziecki — powiedział — często wywiera wrażenie na narody, nie mające dużego doświadczenia w dziedzinie polityki, a mianowicie wrażenie wielkiej siły... Wszystko to jest korzystne dla Rosji”. (PAP)

kongijski, a mianowicie rząd Lumumby”.

Z Odessy odpłynął do kongijskiego portu Matadi, radziecki statek „Archangielsk”, wioząc do Konga 100 radzieckich ciężarówek. Do Konga od płynęła również grupa radzieckich instruktorów, którzy u-

Znaleziono akta wydziału kierowanego przez Eichmanna

Korespondent agencji ADN donosi, że znaleziono ostatnio komplet akt wydziału IV-b-IV Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy (RSHA), który podlegał Eichmannowi i zajmował się „ostatecznym rozwiązaniem zagadnienia żydowskiego”.

Jest bardzo prawdopodobne, że znalezione dokumenty zawierają dane dotyczące zbrodni Globkego, któremu podlegał służbowo Eichmann. (PAP)

działać będą pomocy technicznej przy eksploatacji maszyn.

CZARNY ŁĄD JEDNOCZY SIŁY

Premier Konga — Lumumba, przeprowadził 4 bm. rozmowy z królem Maroka, Mohammedem V, oraz członkami rządu.

W oświadczeniu, złożonym przedstawicielom prasy, premier Konga oświadczył m. in., że okres obecnej dominacji w Afryce zakończył się. Powiedział on, że Belgia, podobnie, jak i inne mocarstwa, musi zakończyć okupację militarną w Afryce. Belgowie muszą ewakuować wszystkie bazy wojskowe, które zainstalowali na terenie Konga.

Premier Lumumba wypowiedział się też na temat jednności państw afrykańskich: „Podzielona wczoraj — Afryka — jest dzisiaj zjednoczona. Jedność i solidarność przyspieszają proces całkowitej dekolonizacji Afryki”.

Król Mohammed V oświadczył m. in., że naród marokański solidaryzuje się całkowicie z walką narodu kongijskiego.

Jak podają z Rabatu, premier Lumumba opuścił Maroko, udając się do stolicy Gwinei, Konakry, gdzie spotka się z prezydentem Sekou Toure. (PAP)

Eksport łososia



Centrala Rybna w Toruniu od kilku lat jest eksporterem niezwykle atrakcyjnej i smacznej ryby — łososia. Tradycyjnymi odbiorcami wioślanego łososia są Szwecja, Holandia i NRF. Ostatnio przygotowuje się duże transporty do Szwecji, która zakupiła już około 15 tysięcy kg tej cennej ryby. Na zdjęciu: inspektorzy kontroli jakości z okazami mrożonego łososia.

CAF — fot. Gili

Dodatkowe egzaminy wstępne

Dodatkowe egzaminy wstępne, na pierwszy rok studiów odbędą się w dniach: 25—30 września br.

W Poznaniu egzaminy będą składać kandydaci: na Wydział Fizyki Uniwersytetu AM (studia dzienne i zaoczne) oraz w Wyższej Szkole Ekonomicznej (kierunek handlowo-towaroznawczy) i Wyższej Szkole Rolniczej. O dopuszczeniu do egzaminu mogą się ubiegać kandydaci, nie przyjęci z braku miejsc oraz ci, którzy z ważnych przyczyn nie mogli zdawać w lipcu br.

Termin składania podań upływa 15 września. (PAP)

Kośba żyta na ukończeniu

W większości województw — z wyjątkiem rejonów północnych i podgórskich — koszenie żyta zbliża się ku końcowi. Na południu kraju rolnicy w zasadzie uporali się z kośbą. W Wielkopolsce — prace te znajdują się w pełnym biegu.

Widoczne są już efekty pomocy, jakiej udzielają ekipy z zakładów przemysłowych i instytucji oraz wojsko a także studenci. Dzięki ich pomocy można uporać się ze zbiorami i zwózką żyta, mimo że nastąpiło znaczne spóźnienie prac.

Do sprzętu zbóż w PGR-ach przyśpieszają także pracownicy GS-ów i ich związków.

W niektórych miejscowościach zwieziono już wiele żyta do stodoł i rozpoczęło omłoty.

Na zdjęciu — ochotnicy przy pracy w PGR Kamieniec.

CAF — fot. Jakubowski



Atmosfera zimnej wojny nie sprzyja negocjacjom

List Chruszczowa do Macmillana

W Moskwie opublikowano teksty listów, jakie wymienili między sobą Nikita Chruszczow — premier ZSRR i Harold Macmillan — premier Anglii.

Odpowiadając Macmillanowi, Chruszczow pisze, że premier Wielkiej Brytanii, dla przypodobania się swoim sojusznikom, w sposób niesłuszny przedstawia przyczyny pogorszenia się w ostatnich czasach stosunków między wielkimi mocarstwami.

Chruszczow, uznając wysiłki Macmillana, które zmierzają do zorganizowania konferencji szefów rządów, podkreśla, iż konferencję tę zerwały Stany Zjednoczone.

Chruszczow pisze, że premier W. Brytanii osłania USA, oskarżając Związek Radziecki o zerwanie konferencji i pogorszenie sytuacji międzynarodowej.

Szef rządu radzieckiego podkreśla, że również i w kwestii lotu amerykańskiego samolotu „Rb-47” w dniu 1 lipca br., premier Wielkiej Brytanii zajął stanowisko „bez-

Powódź tonie w morzu

Warta nie zagraża Poznaniowi

W Poznaniu na Warcie poziom wody wynosi obecnie 303 cm (stan alarmowy — 450 cm). Przewiduje się, że fala kulminacyjna dotrze do Poznania dziś lub w niedzielę, przy czym poziom nie przekroczy stanu alarmowego. Nie ma więc mowy o powstaniu rozlewisk. Sytuacja może przybrać inny obrót jedynie w razie długotrwałych i obfitych deszczów, na co się, na szczęście, nie zanosi.

Kulminacyjna fala powodziowa na Warcie przesuwała się w kierunku Pyzdr — przy stanie 460 cm tj. 30 cm powyżej alarmowego. Ogłoszono stan rolniczego pogotowia powodziowego dla wszystkich gospodarstw w powiatach: Środa, Śrem, Poznań, Obozów, Szamotuły i Międzybóże.

W rejonie Koła, Konina i Ślupcy woda opada z godziny

na godzinę. Najgroźniej wygląda obecnie stan wód w powiecie Sępólka, gdzie Warta szeroko rozlała. Woda zniszczyła tam blisko 1500 hektarów pól uprawnych i zalała 120 gospodarstw chłopskich.

SYTUACJA W INNYCH REJONACH

Najgroźniejsza fala powodziowa, mianowicie na Wiśle — tonie w morzu. Tak więc najgorsze już minęło. Mimo to na Pomorzu trwa jeszcze walka z napierającymi na wały wodami.

Również poziom Odry obniża się. Koło Głogowa rzeka wróciła do normalnego koryta. Kulminacyjna fala minęła ujście Warty.

SZEROKA AKCJA POMOCY DLA POWODZIAN

Do Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej, który przejął w całości akcję pomocy społecznej dla powodzian, wpływają nieustannie dary rzeczowe i pieniężne.

Związek Spółdzielni Mleczarskich zadeklarował na ten cel 100 tys. zł. Centrala „Społem” — 300 tys. zł. Centralny Związek Spółdzielczości Pracy — 200 tys. zł.

Centralny Zarząd Handlu Art. Tekstylnymi przekaże to warty włókiennicze o łącznej wartości ok. 600 tys. zł. Stołeczne Zjednoczenie Przedsiębiorstw Handlowych Art. Spoż. przeznacza dla powodzian koncentraty, czekolady, papierosy, dzemny, kawę, zbożową i kakao o wartości blisko 150 tys. zł. W najbliższych dniach CSR prześle odzież i obuwie, wartości ok. miliona zł.

Poważną pomoc na rzecz powodzian zadeklarowało Ministerstwo Obrony Narodowej, które w najbliższych dniach przekaże wiele artykułów wartości 17 mln. zł.

Do Komitetu zgłasza się wiele osób deklarujących pomoc dla ofiar powodzi. W zakładach pracy i instytucjach odbywają się zbiórki pieniężne, a zebrane kwoty przekazywane są na konto PKPS: Narodowy Bank Polski VII Oddział Miejski, Warszawa, nr 1531-9-592. (PAP)

Wielki wiec w Pekinie

Wczoraj, w przeddzień otwarcia w Tokio VI międzynarodowej konferencji na rzecz zakazu broni atomowej i wodorowej oraz na rzecz rozbrojenia, odbył się w stolicy Chin wielki wiec ludności. Przemówienie wygłosił wiceprzewodniczący Chińskiego Ludowego Komitetu Obrony Pokoju Powszechnego — Lao Czeng-czi. (PAP)

Wiedomości Sportowe

Rekord świata Józefa Schmidta

Powstaniem z miejsa i tradycyjnym „sto lat” uczciła olśniewająca publiczność wspaniały wynik naszego najlepszego trójskokarza, Józefa Schmidta, który w pierwszym dniu XXXVI Mistrzostw Polski seniorów ustanowił nowy rekord świata w trójskoku wynikiem 17,03 m. Ten wspaniały rezultat, lepszy od aktualnego rekordu świata aż o 33 cm, uzyskał Schmidt w pierwszej kolejce skoków finałowych. Tak więc Polak pierwszy na świecie przekroczył granicę 17 m.

Z pozostałych konkurencji pierwszego dnia mistrzostw najbardziej interesujące były przedbiegi na 100 m kobiet, walczących o awans do olimpijskiej sztafety 4x100 m.

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 6)

WIEKOPOLSKI

Redaktor naczelny — Leonard Wąchalski, zastępca redaktora naczelnego i kierownik działu publicystyki — Eugeniusz Kitamann, sekretarz redakcji — Marian Flejsterowicz i Wiesław Porczyński, kierownicy działów: miejskiego — Eugeniusz Cofa, sportowego — Tadeusz Kaczmarek, terenowego — Józef Pieprzyk.

Dzisiejszy serwis informacyjny-polityczny do druku przygotował Janusz Biniek.

Rozsądny głos szwedzkiego pisma

Prorządowy dziennik szwedzki „Stockholms Tidningen”, za miesiąc znamienny artykuł. Na wiążąc do faktu zestrzeżenia przed 10 laty nad Bałtykiem w pobliżu brzegów radzieckich szwedzkiego samolotu „Catalina”, dziennik pisze:

„Twierdziliśmy, że zestrzeżenie nastąpiło nad wodami międzynarodowymi, że prowa dzieliśmy wówczas lotniczy wywiad, szukając radzieckich baz rakietowych w strefie Bałtyku — wydaje się prawdopodobne. Wszak angielski dziennik „Daily Herald” zamieścił w swoim czasie mapę baz, która była sporządzona — jak się twierdzi — na podstawie informacji sztabu szwedzkiego... Szwedzkie władze państwowe postawiły krzyżyk na incydencie, zaprzęstały działalność zwiadowczą w pobliżu brzegów radzieckich.

I oto przed miesiącem Rosja nie zestrzeliła amerykański samolot zwiadowczy, jak twierdziła Amerykanie — nad wodami międzynarodowymi. Nie wątpił samolot ten prowadził zwiad nad ZSRR zresztą był wyposażony w urządzenia do tego celu. Czyż nie można znów postawić krzyżyka nad konfliktem i doprowadzić do zbliżenia między partnerami, spowodować, by w przyszłości trzymano się bardziej z dala od obcych terytoriów...? Dla czego nie pójść w ślady Szwecji?” (PAP)

List Chruszczowa

(Dokończenie ze str. 1)

likwidacji „zimnej wojny” — pisze Chruszczow.

Szef rządu radzieckiego przypomina, że głównym źródłem rodzącym zimną wojnę jest również istnienie bloków militarnych oraz baz amerykańskich, utworzonych wokół Związku Radzieckiego. Dopóki istnieją te bazy — pisze Chruszczow — dopóty będziemy podejmowali przeciwko nim wszystkie niezbędne kroki.

Chruszczow oświadcza, że Związek Radziecki jest za pokojowym współistnieniem oraz za likwidacją stanu „zimnej wojny”. „Znaczący to, że należy się zgodzić na zawarcie traktatu pokojowego z obu państwami niemieckimi, na likwidację reżimu okupacyjnego w Berlinie zachodnim i przekształcenie go w wolne miasto, należy się porozumieć co do likwidacji sił zbrojnych, co do rozbrojenia i zakazu broni jądrowej”.

Chruszczow wskazuje, że Związek Radziecki chciałby omówić wszystkie te problemy na konferencji szefów rządów; jak się wydaje, przed wyborami prezydenta USA trudno byłoby liczyć na zwołanie takiej konferencji. Jeżeli zaś później rząd radziecki również nie znajdzie zrozumienia i jeżeli wysuwane będą przeszkody na drodze do porozumienia w tych sprawach, to wówczas ZSRR zawrze trak-

W lipcu poza rozlosowaniem 53 cennych nagród rzeczowych, „Koziółki” wypłaciły 2.986.163 zł uczestnikom gry.

Oddaj swoje kupony — nie trać szansy wygrania!

Mity a rzeczywistość

Droga Kościoła w Tysiącleciu

Proces chrystianizacji Polski nie był aktem krótkotrwałym. Trwał kilkaset lat. Od formalnego chrztu państwa polskiego do monopolizacji przez kościół sfery życia religijnego, kulturalnego, umysłowego, obyczajowego wiodła droga bynajmniej nie prosta.

Akcja misyjna przez dziesięciolecia ograniczała się z konieczności do wąskich kręgów społeczeństwa. Masy pozostawały pogańskie i wrogie nowym zwyczajom, nowej wierze. Bunt Masława z połowy XI wieku miał wyraźnie antychrześcijański charakter. Skierowany był przeciw stosunkom społecznym burzącym dotychczasowy układ sił społecznych i przeciwko religii, która stała się ideologicznym uzasadnieniem feudalizmu.

Kontrowersje wyznaniowe często stanowiły formalny wyraz rzeczywistej kontrowersji społecznej.

Kto kogo popierał?

Kościół bez poparcia władzy państwowej nie mógłby nawet marzyć o utrwaleniu swych wpływów. Tylko opieka państwa — materialna, organizacyjna, polityczna — pozwoliła rozwijać stopniowo sieć organizacyjną kościoła.

Ale już ochrzczeni z reguły myśleli i czynili po pogańsku. Wyrazem takiej postawy mas mogły być liczne zwyczaje i obrzędy, które przetrwały po dziś dzień, chociaż obecnie tylko wąskie kręgi ludzi zdają sobie sprawę z ich pogańskiego rodowodu.

Sfery obyczajów

Przez długi czas musiał kościół myśleć o rozwoju i umocnieniu własnej sieci organizacyjnej. Brak było kościołów, duchowieństwa, zakonów. Zajmując się rozbudową własnej organizacji, musiał kościół ograniczać środki skierowane na ekspansję pozareligijną. Integralne podporząd-

kowanie życia było kwestią se tek lat.

Podczas gdy początkowo obserwowano liczne zatargi między kościołem a masami na tle wielkich obciążeń materialnych, to opór mas zdecydowanie został zintensyfikowany wtedy gdy ekspansja kościoła objęła zostały sfery obyczajów i kultury. Władze państwowe i w tym wypadku stały się ramieniem wspierającym kościół.

Przy rozbudowanej sieci kościelnej duchowieństwo mogło już dbać, aby nowo narodzone dzieci były natychmiast chrzczone. Kościół wprowadził w życie zasadę nierozdzielności małżeństwa, zniósł możliwość zawierania związków z krewnymi, zakazał małżeństw tajnych, odmówił uznania małżeństw wymuszonych. Wszędzie obyczajowe usiłowanie wiązać z budynkiem sakralnym — w ten sposób podnoszono jego wagę w życiu osobistym ludzi.

Opór pogaństwa był raczej bierny. Pogrzeby odbywały się na terenie bądź samego kościoła (dla rodów patronackich), fundujących i utrzymujących kościół, bądź też na cmentarzu grzebalnym obok kościoła. Wówczas też powstała zwyczaj święcenia Dnia Zaduszkiego, który jest formą adaptacji starych pogańskich zwyczajów tzw. spominków.

Pod groźbą klątwy

W miarę rozwoju sieci kościołów patronackich i grodowych i opartych o nią parafii, gdy reformy wewnętrzne podniosły dyscyplinę kościoła i zwiększyły jego ekspansywność, gdy rozszerzyła się działalność zakonów (prowadziły akcje misyjne nawet na drogach i gościach), gdy powstały szkoły kolegiackie, biskupie itp., gdy kościół stał się jedną z największych potęg materialnych dzięki specjalnym nadaniom czy immunitetom — wówczas mógł się gnać nie tylko po rząd dusz, lecz i po władzę polityczną. I sięgnął po nią. Pierwsze próby skończyły się dla żadnych władz biskupów fatalnie. Biskup Szczepanowski głową za pisał za spisek przeciwko Bolesławowi Śmiałemu. Jednak następnym poszło już łatwiej. Biskupom zależało głównie na uzyskaniu niezależności w

stosunku do państwa. Walczono więc o specjalne immunitety prawne, które wyłączałyby duchowieństwo spod działania ogólnych praw, a nawet stwarzały możliwości rozstrzygnięcia spraw spornych ze świeckimi przed kościelnymi sądami. Klątwa stała się narzędziem walki politycznej.

W ten sposób państwo, które stworzyło kościołowi możliwości szerokiego działania, licząc na kościół jako narzędzie umocnienia własnych wpływów, zagrożone zostało możliwością odwrócenia się sytuacji. Trudności spotęgowane zostały zgermanizowaniem znacznej części aparatu kościelnego. Władza Władysława Łokietka z biskupem krakowskim Muskatą stanowiła doskonałą ilustrację tego problemu.

Mystyfikacja i prawda

Problemy chrystianizacji są sprawą istotną o tyle, że dziś usiłuje się mistyfikować prawdę historyczną przez szerzenie poglądów o rzekomo żywołowym pedzie ludu polskiego do chrystianizacji. „Jesteśmy z istoty swego tworzywa duchowego narodem chrześcijańskim” — głosi kościelny program Millenium — „Innymi być nie umiemy”.

Pogląd ten jest wyrazem tendencji izolowania poza nawias niekatolików, nietolerancyjnej unifikacji wyznaniowej, prowadzonej pod hasłami misyjnymi rzekomo będącymi od powiedzianą na „wewnętrzne” życzenia tych, którzy „jeszcze” pozostają poza kościołem katolickim.

Wiesław Makowski

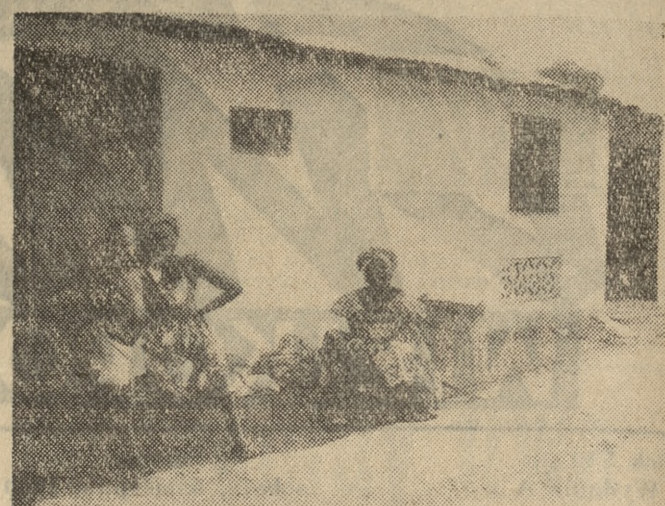
Przez 10 lat więziła swoje dzieci

W miejscowości Tecumseh, w stanie Ontario, policja natrafiła na ślad dzieci, żyjących w okropnych warunkach. Shirley Leach, matka sześciorga dzieci, przez 10 lat ukrywała swego syna i dwie córki, mówiąc sąsiadom, że ma tylko troje dzieci.

Z trojga uwieczonych, 14-letni Gordon, mógł chodzić, ale bardzo niechętnie. Miał on wzrost zaledwie 8-letniego chłopca. Z dwóch jego siostr — 13-letnia Glenda, próbowała właśnie po raz pierwszy chodzić. Mówiła tylko szeptem. Najstarsza, 18-letnia Canstona, była również opóźniona w rozwoju fizycznym i chorowała na krzywicę.

Pozostała trójka dzieci prowadziła normalne życie. (PAP)

Obrazek z Gwinei



Mapa Czarnego Łądu zmienia się z dnia na dzień. Nieomal od nowa trzeba się będzie uczyć geografii... Egzotyczne nazwy nowych państw, ich stolic — goszczą obecnie na czolowych stronach gazet całego świata. Na naszym zdjęciu — obrazek z podmiejskich okolic Konakri, stolicy Gwinei.

Fot. — CAF

SPRAWY NIEMIEC

STAN BUNDESWEHRY

Na 269 tys. żołnierzy wchodzących w skład zachodniemieckiej Bundeswehry, 169 tys. stanowią żołnierze zawodowi oraz tacy, którzy zgodzili się na przedłużenie okresu ich służby obowiązkowej, 100 tys. zaś to poborowi. Dotychczas obowiązkową służbę wojskową odbyło w Bundeswehrze ok. 110—120 tys. poborowych przeniesionych obecnie do rezerwy. Pierwsze powołanie rezerwistów na ćwiczenia na stąpi prawdopodobnie w przyszłym roku.

IGRASZKI Z OGNIEM

Ukazujący się w Dortmundzie dziennik „Tagblatt”, zwrócił ostatnio uwagę na wielkie niebezpieczeństwo, na jakie narażają świat amerykańskie loty szpiegowskie. Określając je jako „zabawę z ogniem”, dziennik wskazuje równocześnie na błędne rozumienie protestów Związku Radzieckiego, uważane za „pułapkę”. „Tagblatt” dodaje, że żaden kraj na świecie nie może tolerować lotów szpiegowskich obcych samolotów nad jego terytorium państwowym.

W PFORZHEIM

W ub. tygodniu faszystowskie elementy w ciągu jednego dnia wymalowały w Pforzheim na 21 gmachach i domach mieszkalnych hitlerowskie swastyki. Sprawcy dotychczas nie zostali ujęci.

O innym wypadku donoszą z Karlsruhe, gdzie pewien kolejarz wszczął w jednej z tamtejszych winiarni awanturę antysemityczną i począł publicznie wykrzykiwać, iż „wszystkich Żydów należy wyteplić jak muchy”. ZAP

Na ulicy rozdawał złote monety

Czesława Marczaka wychowywały ciotki. Młodzieniec „odwdzięczył się” opiekunkom w ten sposób, że ukradł im około 1000 przedwojennych złotych w srebrze, które sprzedał na złom w placówkach „Jubitera”. Śledztwo przeprowadzone przez Prokuraturę dla powiatu poznańskiego (rzecz działa się w miejscowości Kowalskie) wykazało, że Marczak opowiedział o kradzieży Edwardowi Wideckiemu, a ten zachęcił go do poszukiwania złotych monet.

Istotnie — złote monety były. Tysiąc marek. Marczak część sprzedał na złom, a część — Wideckiemu (5 monet za zegarek marki „Ruhla”). 13 monet rozdał natomiast kolegom. Hojnością pisywał się m. in. na ulicy Armii Czerwonej w Poznaniu. (ak)

Na wczasach przeważają kobiety

Ponad 50 tysięcy osób wypoczywało w pierwszej połowie tegorocznego „wielkiego sezonu” tylko w miejscowościach wczasowych i uzdrowiskach na Dolnym Śląsku.

W ub. roku większość wczasowiczów w czasie sezonu stanowią ludzie młodzi. W tym roku z zastrzeżeniem wypoczynku korzysta dużo więcej osób w wieku średnim i starszych. Zdecydowanie więcej przebywa na wczasach kobiet niż mężczyzn. (PAP)

Gospodarka dla wszystkich

Polichlorek winylu znamy wszyscy, może nawet czasem nie zdając sobie z tego sprawy. Tak bowiem nazywa się jedno z najpopularniejszych tworzyw sztucznych, czyli tzw. plastyków. A więc np. wszelkiego rodzaju folie wykonane są z tego tworzywa. Mało kto jednak wie, że polichlorek winylu może być miękka, sprężystą folią i twardym jak żelazo tworzywem do produkcji rur. Wszystko zależy od ilości użytych tzw. stabilizatorów i plastifikatorów... Oraz od ich jakości.

Te właśnie produkty stanowią o Poznańskiej Chemicznej Spółdzielni Pracy. W niektórych dziedzinach wyrasta ona na jedynego producenta na całym krajowym rynku.

Na mocnych nogach

Poznańska Chemiczna Spółdzielnia Pracy jest jedną z najstarszych na naszym terenie. Już za rok obchodzić będzie jubileusz 15 lat istnienia.

Na mocnych nogach stanęła spółdzielnia z chwilą, kiedy przyszła kolej na chemię nieorganiczną. Pomogło w tym waleń nowe, zdolne kierownictwo, pracujące od 6 lat. Upadające przedsiębiorstwo odrodziło się w 1955 r. i od tamtego czasu rozwija. W porównaniu do 1955 r. produkcja wzrosła już o 400 proc., a do końca br. wzrośnie do 600 proc. Zatrudnienie zaś w tych latach

wzrosło zaledwie z 98 do 135 osób. Podniosła się więc ogromnie wydajność pracy.

Wzrost wydajności można najlepiej pokazać na przykładzie zespołu produkującego żółcień chromową. Zespół pracuje w takim samym składzie jak w 1955 r. Wówczas jednak wytwarzał 3 tony produktu miesięcznie, a teraz 25 ton! Zmieniono organizację pracy, zastosowano mechanizację, wprowadzono pewne zmiany technologiczne. W innych działach nastąpiły podobne zmiany. I oto rezultaty: w 1955 r. wykonano produktów za ok. 4 mln. zł, w 1959 r. za 17 mln. zł, a w br. będzie co najmniej za 24 mln. zł (bez uwzględnienia zmian cen zaopatrzeniowych).

Tak więc spółdzielnia umocniła się w dziedzinie chemii nieorganicznej. Farby ziemne, żelazowe, farby klejowe, pigmentowane, a dalej żółcień chromowa (główny producent w kraju), minia ołowiana i polewy kaflarskie — to najważniejsze produkty tego działu. Większość z nich stanowią artykuły antyimportowe, oszczędzające gospodarce narodowej dewiz.

Dalsze perspektywy

Obecnie spółdzielnia przedstawia się częściowo na chemię organiczną, w niej widzi perspektywę dalszego rozwoju. Pierwszy produkt z tej dziedziny wyprodukowano w ub. r.

Gdzie „klucz” nie może...

Był to rozpuszczalnik „Nitro”. Obecnie wchodzi do produkcji stearynian ołowiu, będący tym stabilizatorem do polichloru winylu, o którym pisaliśmy na początku.

Produkcja stearynianu oparta jest na patencie, zgłoszonym przez dwóch pracowników spółdzielni: mgr Zbigniewa Mastalerza i Eugeniusza Cieślówkę. Opracowana przez nich metoda jest różna od wszystkich stosowanych dotąd w świecie. Przemysł kluczowy, który interesował się także tym zagadnieniem, nie potrafił go zadowalać rozwiązać. Poznańskiej spółdzielni udało się. Produkt jest lepszy i dwa razy tańszy. W przyszłym roku tałe krajowe zapotrzebowanie na stearynian w ilości ok. 200 ton pokryje poznańska spółdzielnia.

Investycje opłacalne

Ale na tym nie koniec. Holendrzy pertraktują obecnie z Polską w sprawie przeróbki w naszym kraju ich stearyny na stearynian ołowiu. Na Zachodzie bowiem też nie ma tak dobrej metody produkcyjnej. Sprawa nabiera dużego rozmachu, bo i krajowe potrzeby będą rosły. Rozpowszechnianie mas plastycznych w naszym kraju przecież dopiero się zaczyna.

Już dziś przeszło połowa produkcji Poznańskiej Chemicznej Spółdzielni Pracy ma charakter antyim-

portowy. Są szanse, że proporcje te jeszcze bardziej się zmienią na korzyść.

Spółdzielnia ma 4 oddziały: w Antoninie, na Ratajach, w Kobylem-polu i w Biskupicach Wielkopolskich (przejęte przed kilku laty obiekty POM-u). Oprócz Biskupic pozostałe oddziały pracują w ciężkich warunkach lokalowych, oddział na Ratajach będzie musiał przenieść się później ulec likwidacji, gdy miasto zacznie się w tym rejonie rozwijać. Zawsze należałoby pomyśleć o rozbudowie Biskupic. Przewidziano na ten cel pewne kwoty, jednak niewspółmiernie małe w stosunku do potrzeb. Wydaje się, że warto ponownie przeanalizować obciążenia inwestycji jakie tam nastąpiły.

Spółdzielnia ma zamiar wkrótce przystąpić do produkcji octanu butylu, który zastąpi importowane surowce do wytwarzania rozpuszczalników i rozcieńczalników farb „Nitro”. Opatentowana przez wymienionych pracowników metoda pozwala produkować w taki sam tani i prosty sposób około 30 innych stabilizatorów poza stearynianem. Wszystkie te produkty zastępują artykuły sprowadzane z zagranicy. W tej spółdzielni każda zainwestowana złotówka oddaje dewizę. Warto o tym pamiętać.

Mieczysław Skąpski

Niedojrzała matura

Kiedy zreformujemy programy?

O maturach dyskutuje się co roku w okresie egzaminów. Przeważnie biada się wówczas nad poziomem maturzystów, podejmuje jakąś krytykę programów szkolnych, a potem cisza. Temat się zdezaktualizował.

A przecież matura i program szkoły ogólnokształcącej to ważki problem społeczny, zasługujący na uwagę

nie tylko w dniach szkolnych egzaminów. Matura ma kreować świadomego obywatela, ma go przygotować do życia w społeczeństwie. W określonym społeczeństwie. Czy dzisiejszy program szkolny może spełnić to podstawowe zadanie?

A ekonomia i prawo?

Maturzysta posiada dziś w większym lub mniejszym zakresie opanowaną mowę ojczystą, ma opanowane podstawy języków obcych, literatury. Potrafi radzić sobie z rachunkami, zna podstawy fizyki, chemii i biologii. Coś nie

coś zna się nawet na ustroju politycznym, „liznawszy” u schyłku szkoły wykładów o Polsce współczesnej. Ba! Nawet wykształcenie seksualne dociera stopniowo do świadomości przedmaturalnych roczników. Także polityzacja — owa praktyczna wiedza „dnia powszedniego” — zaczyna powoli rozgasać się w programach szkolnych.

Istnieją jednak dwie podstawowe dziedziny życia społecznego i odpowiadające im dwie dziedziny, o których program naszej szkoły średniej zupełnie zapomnieli: ekonomia i prawo. Co wie na ten temat świeżo upieczony maturzysta? Nic.

A przecież maturzysta to „człowiek dojrzały”, zaczynający samodzielne życie w społeczeństwie, które ekonomie i prawo pragnie uczynić własnością powszechną, które w swych założeniach pragnie realizować zasadę: każdy świadomym współspodarem życia społecznego. Jakże tu jednak współspodaryć, nie mając pojęcia o ekonomicznych i prawnych zasadach bytu społecznego? Świadomość społecznej własności środków produkcji i ogólna znajomość Konstytucji, wyniesiona z wykładów o Polsce współczesnej, tu nie wystarcza.

Że podobne ukształtowanie programu nauczania utrzymuje się w systemach gospodarki prywatno-kapitalistycznej — jest to zupełnie zrozumiałe. W warunkach uspołecznionej gospodarki podobne programowanie wykształcenia średniego stoi w rażącej sprzeczności z założeniami i tendencjami społeczno-politycznymi.

Spółeczny inwalida

Maturzysta, który nie wie nic o ekonomii, maturzysta nie znający podstawowych przepisów z zakresu prawa pracy, to nieomal potencjalny społeczny inwalida, który mimo nabytego bagażu wiedzy, poruszając się będzie w sferze stosunków produkcyjnych i międzyludzkich trochę na zasadzie ślepej babki z dziecinnych zabaw. Podstawy ekonomii i prawa nie mogą być włączną domeną uniwersytetu.

Sprawdzaliśmy zresztą — zarówno w Ministerstwie Oświaty, jak i w kregach nauczycieli czy pedagogów nie ma oporów przeciwko zmianom w programach. Dyskusja na ten temat sprowadza się do pełnego wątpliwości rozważania: koszt, czego wprowadzić obywatela do przeludzonego i tak programu szkolnego?

Nie jest to jednak właściwe stawianie sprawy. Przygotowuje się obecnie reformy

ustroju szkolnictwa, które zapewne poszerzy możliwości programowania nauki w szkołach. Myśli się o wykorzystaniu tych możliwości na rzecz przedmiotów połączonych. Jest to oczywiście jak najbardziej słuszne, ale tym bardziej należy też teraz pomyśleć o znalezieniu w nowych programach miejsca dla podstaw ekonomii i prawa w szkolnictwie średnim. Czy „zamiana” dokona się kosztem nadmiernie rozbudowanych wykładów z literatury (zwłaszcza literatury wieków minionych) czy zbyt specjalistycznie potraktowanych, jak na potrzeby życia codziennego, wykładów z biologii itd. — jest to sprawa pochodna.

Pod dyskusję

Stawiamy pod powszechną dyskusję kwestię niezbędności wykładów w zakresie podstaw ekonomii i prawa w szkołach średnich w przekonaniu, że usunie ona jakieś wątpliwości i skruszy ostatecznie opory przeciwko reformie w tym zakresie. Reforma taka okazać się może wyjątkowo płodna w swych społeczno-wychowawczych skutkach.

Wit Gawrak

Ubrania z węgla i nafty

W Toruniu powstanie pierwsza w Polsce wytwórnia włókien poliestrowych „Elana”, z których będzie można wytwarzać m. in. miękkie, ciepłe, niemające się tkaniny ubraniowe, 5-krotnie trwalsze od welnianych. Surowcem wyjściowym do wyrobu wspomnianych włókien będą produkty węgla i naftopochodne. (bro)

Rocznik polityczny i gospodarczy 1960

Nakładem Polskich Wydawnictw Gospodarczych ukazuje się w IV kwartale br. „Rocznik polityczny i gospodarczy 1960”. Publikacja ta zawierać będzie nowy, aktualny przegląd sytuacji we wszystkich podstawowych dziedzinach życia politycznego, społecznego, gospodarczego i kulturalnego Polski. Zachowując w zasadzie dotychczasową strukturę podstawowych działów, nowe wydanie „Rocznika 1960” różni się będzie w sposób istotny od poprzednich wydań. „Rocznik 1960” posiadać będzie szczegółowy skorowidz alfabetyczny, wielobarwne mapy Polski oraz mapy województw. „Rocznik polityczny i gospodarczy 1960” stanie się niewątpliwie nieodzowną pomocą w codziennej pracy działaczy politycznych, gospodarczych, społecznych i kulturalnych, a więc wszystkich interesujących się życiem Polski współczesnej. (na)

Sobotni felieton Jerzego Korczaka

Jedwabne kłopoty

Uważny czytelnik prasy codziennej zwrócił na pewno uwagę na upór, z jakim wraca na tak zwane łamy pewna kategoria tematów: kłopoty z naszym kochanym handlem, gastronomią, usługami, motoryzacją... Felietoniści — w oparciu o coraz to nowe kwiatki z tych zachwaszczonych łączek — kruszą nieomal po donkiszotowskiej kopie o to, by było lepiej, uśleszycy satyrycy na bijają się ze swoich kolegów po piórze, że są tak jednostronni, a zainteresowani ze stoickim spokojem robią lub nie robią tak jak im jest wygodniej.

I tak kręci się to czarodziejskie, prasowe kółko na przekór logice, rozsądkowi i wielu innym właściwościom, z którymi my, Polacy, pozostajemy od dawna na bakier.

Po tym szablonowym wstępie wypada wkrótce w sedno problemu. Ma on (ten problem) — jak zresztą większość spraw na tym najlepszym ze światów — charakter subiektywny.

Siedzę w małej, góralskiej wiosce i grzęzę złością po kolei wszystkie paluchy. I choć skuterowa wólczyca po odczytaniu doświadczeń mi sporo mniej „ograniczone” tematów, niż żółdkowanie się na rodzimą motoryzację, nie mogę się jednak opanować. Ten i ów Czytelnik może w tym miejscu wzruszyć ramionami i stwierdzić, że kłopoty ze skuterem należą do kategorii jedwabnych kłopotów. Może i są to troski jedwabne, ale i odrobina takiego jedwabiu jest chyba w życiu potrzebna; tyle, że dla jednego będzie to piękna kolekcja znaczków pocztowych, dla drugiego wspaniałe wędzisko, a dla jeszcze kogoś — cenny komplet mebli „na wysoki połysk”.

Siedzę więc w tej zagubionej w górach wiosczynie i słucham pijackiego zawodzenia odpoczywających juhasów. Pod drzewem stoi moja rozebrana na części „Osa”, niezdadna do dalszej jazdy.

Nie myślę, że wpakowałem się na drzewo, do

rowu czy też spotkała mnie jakaś inna poskudna kraksa. Po prostu stała się rzecz najprostsza pod słońcem: nawaliła mi kicha. A że gwóźdź był solidnych rozmiarów, na nic zdało się operowanie łatkami na gorąco; trzeba było wymienić dętkę. Tak, ale — jak uczy rodzime doświadczenie — rzeczy najprostsze bynajmniej nie bywają tak proste jak by na to wskazywała nazwa. I choć na polskich szosach chodzi coraz więcej „Os” i każdy, kto ma ochotę i pieniądze na ten pojazd, może go kupić bez żadnych kłopotów, nie pomyślano o takiej bagatelce, jak części zapasowe. I żeby to jakieś skomplikowane części! Po prostu zapomniano o zapasowych dętkach.

W krakowskim „Motocyście” na telefoniczne zapytanie o ten nader skomplikowany element składowy mojego wehikułu, odpowiedziano szatanicznym śmiechem: „Dętki do „Os”?! Skądże! W ogóle żadnych części do „Os” nie mamy, nie mieliśmy i nie wiemy czy i kiedy na niej pojedą”.

Żeby jednak nie nudzić się w zalanej deszczem wiosce, zagłębiłem się w dotychczasową z każdego skutera kłębiącą się magdroskę, czyli instrukcję obsługi. Po przeczytaniu wstępu, że jest to „pojazd uniwersalny, konstruowany i wypróbowany przez ludzi o dużym doświadczeniu oraz wykonany z najlepszych materiałów i przy zastosowaniu najnowocześniejszych metod produkcji”, ogarnęła mnie masa refleksji, których zakres wykracza daleko poza sprawę moją (i chyba nie tylko moją) zepsutego urlopu.

Z własnego, dość sporadycznego doświadczenia wiem, że nic łatwiejszego, jak pozartować sobie na wędzięczniutki temat. Otóż „uniwersalny pojazd”, do którego Warszawska Fabryka Motocykli, zapewne przez roztargnienie, nie dostarczyła na rynek zapasowych części, jest na pewno zbyt łatwym obiektem żartów.

Dlatego pomny, że istniał kiedyś chwalebny obyczaj odpowiadania na krytykę prasową zapytuję P. T. Producentów — „ludzi o dużym doświadczeniu” — czy można jeździć na skuterze bez dętki i co robić, aby takową nabyć i czy nie należałoby jednak pomyśleć o zaopatrzeniu sklepów „Motocybów” w części zapasowe do owych „pojazdów uniwersalnych”.

T o nieśmiało pytanie kieruję wraz z przypomnieniem, że klient rodzinny choć mieszka w kraju, jest również klientem.



W Sibiu (Rumunia) przed hotelem „Paltinis” — dyrygent chóru Stuligrosz, inspektor chóru Pluciński i przedstawiciel „Pagartu” Michorowski w otoczeniu grupy miejscowej polonii. Rodacy witali poznański zespół z wielką serdecznością.



Grupa młodych i starszych poznaniaków na ulicach Orasul Stalin. Piękne to miasto położone w bezpośrednim sąsiedztwie wysokich gór przypominało nam po trosze Zakopane a po trosze Szklarską Porębę.

Fot. (2) — M. Jarczyński

Piękne tradycje • Od połowy 15 wieku • Muzyka dawnych mistrzów • Chór amatorski • Sztuka i wychowanie • Postępy w nauce

W Rumunii i Bułgarii

5 tygodni z chórem Filharmonii dla „Głosu Wielkopolskiego“

Występy poznańskiego zespołu w Rumunii poprzedziła konferencja prasowa, zorganizowana przez rumuńskie ministerstwo kultury dla bukareszteńskich muzyków i dziennikarzy, na której dyrygent — Stefan Stuligrosz, przedstawił historię chóru.

Chyba nie od rzeczy będzie z pewnymi skrótami powtórzyć w „Głosie” to, co zostało powiedziane w Bukareszcie. (Opracowane na podstawie nagrania z taśmy dźwiękowej).

Chór Chłopców i Męski przy Państwowej Filharmonii w Poznaniu ma bardzo piękne tradycje. Państwo polskie obchodzi obecnie Tysiąclecie swojego istnienia. W tym okresie (tysiąca lat) muzyka polska wniosła wiele wartości w kulturę ogólnoludzką.

W XV wieku we wszystkich większych miastach Polski powstawały cechy — szkoły muzyczne, w których mali chłopcy uczyli się gry na różnych instrumentach i śpiewu. W takim właśnie cechu, w połowie XV wieku, zrodził się chór, którego kontynuatorem jest zespół poznańskiej Filharmonii.

Chór ten wykonywał kompozycje dawnych, polskich mistrzów. Nasi kompozytorzy — Wacław z Szamotuł, Mikołaj Gomulka, Mikołaj Zieleniecki i wielu innych, swoimi dziełami dorównują najwybitniejszym twórcom światowym XVI i XVII wieku. Komponowali oni nie tylko motety i madrygały, ale właśnie w Polsce, w środowisku muzycznym, powstała na początku XVII wieku pierwsza masowa rewolucyjna pieśń, którą zespół naszej Filharmonii zalicza do swego stałego repertuaru.

Historia chóru ma też swe tragiczne karty, zapisane w czasach zaborów i niewoli. Chór w ciężkich dla naszego kraju okolicach pod-

trzymywał uczucia patriotyczne społeczeństwa.

W XIX wieku, gdy Poznańskie zagarnięte zostało przez Prusy, chór narażając się na represje, wykonywał nadal pieśni polskie. W czasie okupacji hitlerowskiej chór pracował przez całe 5 lat konspiracyjnie.

Tu wtrąćmy kilka słów od redakcji o osobie obecnego kierownika artystycznego zespołu: jest on wychowankiem tego chóru. Jako chłopiec śpiewał w grupie sopranów. W 1939 roku, kiedy poprzedni dyrygent — Wacław Gieburowski, został aresztowany przez hitlerowców, zgrupował resztę pozostałych w Poznaniu śpiewaków. Tak przetrwano (24 osoby — 16 chłopców i 8 mężczyzn) okupację. A teraz wracamy do słów Stuligrosza:

W 1945 roku, gdy Armia Radziecka wyzwoliła Poznań, zabraliśmy się od razu do powiększania zespołu. Od tej chwili chór składa się z 87 osób, 57 chłopców i 30 mężczyzn. Chłopcy śpiewają sopranami i altami, mężczyźni w tenorach i basach.

Przez 5 lat pracowano nad podniesieniem poziomu artystycznego chóru. Zasadniczym zwrotem w dziejach zespołu było uzyskanie I miejsca na Festiwalu Muzyki Polskiej (organizowanym przez Ministerstwo Kultury i Sztuki).

Od tego czasu Państwo otoczyło chór swoją opieką. A opieka była potrzebna, gdyż nie jest to chór zawodowy, lecz amatorski, śpiewający w nim chłopcy z wszystkich szkół poznańskich

oraz mężczyźni — pracownicy różnych zawodów. Wielu chłopców i starszych śpiewaków wywodzi się z rodzin robotniczych.

W chórze wielki nacisk kładzie się na ogólne wychowanie młodzieży. Dlatego też z dużą uwagą oceniane są postępy w nauce młodych śpiewaków.

Chociaż nie jest to chór zawodowy, jednakże z jego grona wyszło wielu poważnych artystów. W Poznaniu powstał drugi poznański chór chłopięcy z dyrygentem Jerzym Kurczewskim na czele, przez pewien okres śpiewał on w chórze Filharmonii. Wielu byłych śpiewaków znalazło się później w zespołach operowych, symfonicznych, zostało dyrygentami.

Obecnie chór jest organizacyjnie związany z Filharmonią. Do jego obowiązków należy wykonanie jednego koncertu miesięcznie. Oprócz tego występuje on na najpoważniejszych imprezach kulturalnych, jako czołowy interpretator dawnej muzyki polskiej. Przykładowo — 19 lutego występował na I Światowym Kongresie Muzykologicznym, zorganizowanym przed Konkursem Chopinowskim w Warszawie.

Gospodarze rumuńscy z dużym zainteresowaniem przysłuchiwali się słowom St. Stuligrosza, po czym stawiali wiele pytań dotyczących rozwoju polskiej muzyki współczesnej, życia i problemów chóru poznańskiej Filharmonii.

(Dokończenie nastąpi)

Konieczne - autobusy

Rozważania kierowane do MPK

Dla nikogo chyba nie jest tajemnicą, że tramwajowe eskapady w tzw. godzinach szczytu bardziej przypominają tortury niż cokolwiek innego. Nienowym ten problem próbowałam rozwiązać uruchomieniem miejskich linii autobusowych. Pojazdy te kursowały jednak najczęściej puste. Do dziś zachowałam się w Poznaniu tylko linia: pl. Wyspiańskiego — Sołacz. Ale i tu nie słysząc jakoś okrzyku konduktora: „Zajęty! Proszę odstąpić!”...

Zastanawiający jest ten paradoks: przepełnione tramwaje i pustawie autobusy. Warto chyba trochę nad tym pomyśleć. Jedną z zasadniczych przyczyn na pewno jest brak kart abonamentowych, mała częstotliwość kursów i wytyczenie tras w stosunkowo dużej odległości od głównych ar-

teri — ulicami, na których panuje słaby ruch — to dalsze czynniki nie zachęcające do korzystania z autobusów. Brak odpowiedniej propagandy też robi swoje.

Wreszcie ośmielił się stwierdzić, że niepopularność autobusów spowodowana jest w pewnej mierze konserwatyzmem poznaniaków, którzy przyzwyczaili się za jedyny środek komunikacji miejskiej uważać tramwaj. Oczywiście biało-zielony.

Można by się z tym zgodzić, gdyby nie potworny tłok. Trudno go tolerować. A jeśli chodzi o poprawę to można jej oczekiwać tylko w związku z uruchomieniem kilku miejskich linii autobusowych, które zdobędą sobie popularność. W tym właśnie celu, naszym skromnym zdaniem należałoby dokonać szeregu przedsięwzięć.

Przed wszystkim myślimy o elastycznej częstotliwości kur-



sów. Powinno być więcej w okresie szczytu, mniej — w pozostałych godzinach. Wydaje się również, że autobusy nie powinny trwożliwie unikać głównych arterii. Oczywiście, gros ich tras musi przebiegać ulicami, po których nie jeżdżą tramwaje. Ale nie nie stoi na przeszkodzie, by na pewnych odcinkach następował dublet: tramwaj — autobus, by obok siebie znajdowały się przystanki dla pojazdów obu tych trakcji. Będzie to nie tylko środek przyzwyczajenia konserwatystów do korzystania z autobusów, ale również zaspokojenie aktualnych potrzeb komunikacyjnych. Krótkie dublety będą zresztą najlepszą reklamą. Wielu, widząc bowiem oblepiony winogronami tramwaj i pustawy autobus wybierze ten ostatni. Przypuszczam, że z czasem da się autobusy spopularyzować.

Zgubiono - znaleziono

Stefan Pawlak znalazł w dniu 3 bm. portmonek z zawartością, a p. Stanisław Wojciecki obrączkę ślubną, zgubioną przy ul. Rycerskiej. Poza tym w redakcji znajdują się okulary znalezione w dniu 29 lipca br. oraz blankiet czekowy, zgubiony 2 bm..

Zguby odebrać można w pokoju nr 62 redakcji „Głosu” przy ul. Grunwaldzkiej nr 19.

Warto również zastanowić się nad wprowadzeniem kart abonamentowych. Wątpimy czy takie przedsięwzięcie zagroziłoby budżetowi MPK. Trzeba bowiem otworzyć powiadzić, że wpływy za przejazdy tramwajowe w okresach szczytu są nieproporcjonalnie niskie w porównaniu do liczby przewożonych pasażerów. Tłok stanowi obiektywną i... subiektywną przyczynę bardzo licznych przejazdów na gape.

Konkluzja? Spróbujmy jeszcze raz za pomocą autobusów poprawić — jakże fatalną obecnie — komunikację miejską.

Michał Łuczak

Kiekrz w granicach Poznania?

Pod koniec lipca br., na wspólnym posiedzeniu Prezydium RN m. Poznania i Prezydium WRN postanowiono włączyć całe jezioro Kiekrz w granice miasta. Dotychczas część jeziora administrowana jest przez powiat a część przez miasto. Granica przebiega przez sam środek jeziora...

Sytuacja taka stwarza niekorzystne warunki zagospodarowania terenów, znajdujących się w granicach powiatu. Tymczasem jezioro, charakteryzujące się doskonałymi walorami rekreacyjnymi i posiadające najlepszą wodę do kąpeli, wykorzystywane jest przede wszystkim przez mieszkańców Poznania. Wiele instytucji, klubów, a ostatnio i

PDRN Jeżyce zorganizowały nad jeziorem ośrodki sportów wodnych i wypoczynku. Dla umożliwienia lepszego dojazdu Prezydium RN m. Poznania wybudowało ostatnio trwałe nawierzchnie na ulicach Szupskiej i Psarskiej.

Dalszy rozwój ośrodków wypoczynkowych uniemożliwiony jest brakiem miejsca w granicach administrowanych przez miasto.

Toteż decyzja władz miejskich i wojewódzkich podjęta jest troską o stworzenie jak najlepszych warunków wypoczynkowych mieszkańcom Poznania. (an)

Uwaga — filmowcy-amatorzy

Federacja Amatorskich Klubów Filmowych ogłasza IV Ogólnopolski Konkurs na Film Amatorski pod hasłem „Przyjaźń Polski ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej”. Nadesłane filmy będą oceniane w 3 kategoriach: dokumentalnych, fabularnych i różnych. Tematyka ich musi oczywiście odpowiadać hasłu konkursu, w którym mogą brać udział wszyscy amatorzy zrzeszeni w klubach (niezrzeszeni zgłaszają filmy poprzez najbliższy klub). Mogą oni przysłać dowolną ilość filmów, odpowiadających następującym wymaganiom technicznym: taśma o szerokości 8 i 16 mm, zdjęcia mogą być wykonywane z częstotliwością 16,24 klatek na sekundę, długość filmu nie może przekroczyć 2 aktów.

Nagrody: I — udział w 18-dniowej wycieczce do ZSRR, II — 5.000 zł, III — 3.000 zł, IV — 2.000 zł oraz 2 wyróżnienia po 1.000 zł.

Termin nadsyłania prac do 25 października br. (w)

Echa naszych notatek Duże brawa!

We wtorkowej rubryce „Czytelnicy piszą — redakcja odpowiada” zamieściliśmy list p. Zofii Judon, która słusznie apelowała o postawienie kilku ławek na przystanku tramwajowym przy „Gospodzie Targowej”.

Wczoraj otrzymaliśmy list od Zarządu Spółdzielni Pracy Wyrobów Metalowych i Modelarskich z ul. Grunwaldzkiej 81. Spółdzielnia ta produkuje m. in. ławki ogrodowe i parkowe. Odpowiadając na apel naszej Czytelniczki, spółdzielnia postanowiła postawić trzy ławki na wspomnianym przystanku.

Dziękujemy w imieniu zainteresowanych. Przy okazji jednak wskazujemy, że czyn spółdzielni jest tym bardziej godny uznania, bowiem nie jej obowiązkiem jest ustawianie ławek w miejscach publicznych. Jeszcze raz — duże brawa! (c)

Temat - bumerang

Choć każdego lata rzucamy go dość celnie (tak nam się przynajmniej wydaje!) pod właściwym adresem — co roku z nadejściem ciepłych miesięcy wraca do nas uparcie, domagając się wielkimi głosami ponownego opublikowania. Ulegamy mu, bo sami niedzielnymi turystami bywamy i sami odpoczynek po sześciu pracowitych dniach łakniemy. O co chodzi — pytacie?

O hałas. O stałe, uporczywe, beznadziejne i niekulturalne zakłócanie i tak już bardzo naruszonej głośnościami lub motorówkami — ciszy ośrodków wypoczynkowych. Domagaliśmy się zagospodarowania naszych pięknych miejscowości pod kątem — pogodźmy się — zatem z wrzawą, jaką nieuchronnie niesie ze sobą wielkie skupisko ludzi.

Pogodził się nawet z muzyką, płynącą z głośników (byłe nie głośna!) i z hałasem silników kajakowych (rozumiemy namietności wodniaków). Nikt jednak nie wytłumaczył nam konieczności wysłuchania nieustannego warkotu motorów, ujeżdżających bezkarnie wśród leżących na plaży. Motory jeżdżą i warczą wzdłuż plażowych brzegów Warty w Puszczykowie i Puszczykowie, wzdłuż wybrzeży Rusałki, wzdłuż brzegów wielu innych jezior Wielkopolski.

Dlatego miejscowe władze miejskie nie postawiły w wymienionych miejscach wyraźnych znaków, zakazujących wjazdu na tereny płożowo-wczasowiskowe i dlatego Milicja nie ściga wysokich mandatów od łamiących ten

przepis? Wydaje nam się, iż motory jeżdżące po ławkach walów nadwarciańskich, po piaskach plaż itp. miejscach wypoczynkowych — kradną spokój wczasowiczów i niszczą teren nie dla niszczyciela — urządzane!

KAJ

Telefony
07.08.09
DONOSZA

SPIESZYŁ SIĘ...

Witold Hoffmann, prowadzący motorower „Simpson” z pominięciem, że jego też obowiązują przepisy drogowe. Na skrzyżowaniu ulic Świerczewskiego i Polnej nie udzielił prawa pierwszeństwa przejazdu samochodowi osobowemu PM 77-13 (kierowca — Stefan Chojnacki) i spowodował „krawkę”. Pospiech przy przejeździe przez skrzyżowanie zaprowadził go do szpitala, doznał bowiem poważnych obrażeń całego ciała.

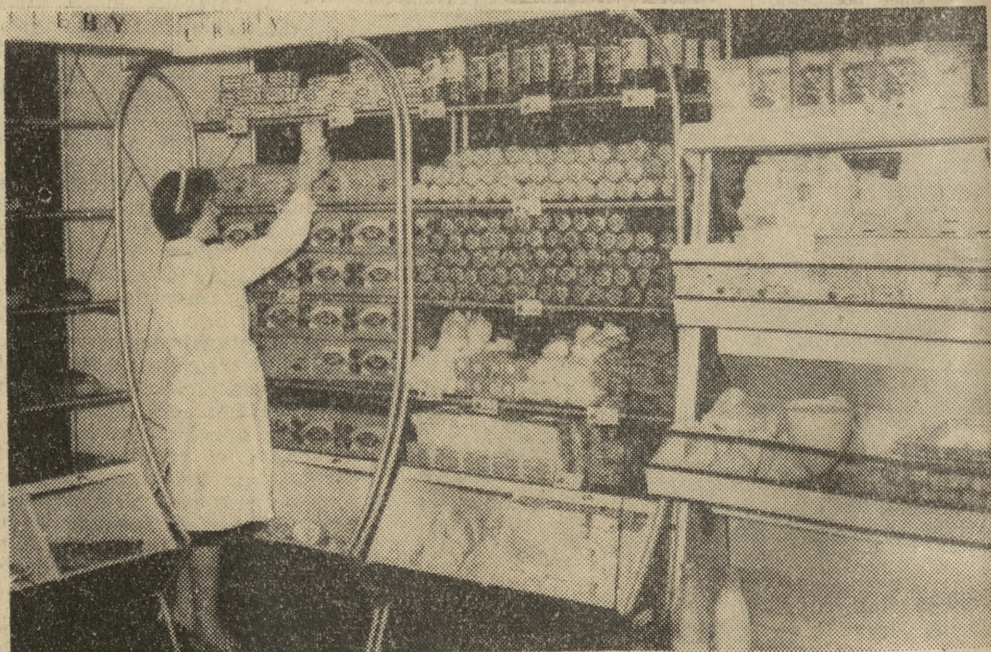
„OGIEŃ POMAGA”

Wczoraj rano — przechodząc na placu Wiosny Ludów oglądali ciekawe zjawisko. O toż z nieustalonych przyczyn zapalił się dach szpetnego budynku, w którym mieści się kawiarnia „Ludowa”. Tak więc, ogień przypadkiem stał się czynnikiem pomocnym w projektowanej w przyszłości rozbiorce tego budynku. Przy była na miejsce straż pożarna „ocaliła” jednak jeszcze na jakiś czas ten okropny „zabytek”.

POŻAR W PRACOWNI

W pracowni chemicznej przy ul. Gwardii Ludowej 46 zapaliły się grzejniki do wulkanizacji. Pożar szybko ugaszono. (jm)

Dla mieszkańców Wildy



Sklepy samoobsługowe, jedna z najlepszych form szybkiej obsługi klientów, rosną u nas, jak grzyby po deszczu. W tych dniach nowy „sam” spożywczy otworzyła dyrekcja MHD-Południe przy ul. Kosinińskiego. Wnętrze nowoczesnego sklepu pokazuje nasze zdjęcie. (c)

Fot. — K. Przychodźki

MTP na powodzią

Pragnąc przyjąć z pomocą mieszkańcom dotkniętym skutkami tegorocznej katastrofalnej powodzi, załoga Międzyzwiązkowych Targów Poznańskich przekazała z funduszu przeznaczzonego na nagrody dla pracowników sumę 15 000 złotych Komitetowi Pomocy dla Powodzi. (na)

INFORMUJEMY

Dyrekcja Państwowej Szkoły Higienistek, ul. Garbary 24, podaje do wiadomości, że na rok szkolny 1960/61 są jeszcze wolne miejsca. Nauka trwa 1 rok. Do szkoły przyjmują się kandydatki po maturze, w wieku od 18 do 30 lat.

Zadaniem szkoły jest przygotowanie kadr higienistek szkolnych, które będą sprawować opiekę nad zdrowiem dziecka w przedszkolach i szkołach. Podania należy składać w sekretariacie szkoły.

Pamięci Romera

Był prześliczny dzień sierpniowy. Przed 29 laty! W towarzystwie Matki wybrałem się na zwyczajny w Zakopanem spacer ku grzbietowi Gubałowski. Mieliliśmy gdzieś wysoko pod lasem siadło w cieniu, by czekać sławnego „zagwienienia się” górskiego pasma, gdy nadejdzie zachód słońca. Bodaj poprzedniego dnia wróciłem z jakiejś dłuższej wyprawy geograficznej w granitowy region, więc chętnie utożylłem projekt rodzinnego spaceru. Szliśmy wąwozem starej drogi koło kościoła Jezuitów, zwolna wspinając się pod górę. Zza gęstej palisady rozłożystych jesionów schodziła w dół naprzeciwko nam para starszych państwa.

Nie trudno mi było w nich poznać Eugeniusza Romera i jego małżonkę. Niskiego wzrostu, siwy, ubrany w turystyczne spodnie, zwinnie „wybiegał” drogę po gęstych kamieniach. Gdyśmy się mijali — ukłoniłem się mistrzowi mego nauczyciela. Eugeniusz Romer przystanął, uśmiechnął się jak słońce, podszedł do mej Matki z powitaniem a mnie przedstawił swej Pani słowami: „Matusiu! To jest uczeń Stasia — bada tu w Tatrach rowy tektoniczne”... Objął mnie ramieniem i zlekka do siebie przytulił. Czyż można taką chwilę zapomnieć?

Najstawniejszy wszystkich czasów geograf polski — sława między narodowej nauki o ziemi, wszędzie w kołach uczonych „ziemiopisów” znany kartograf, czarujący człowiek, znakomity wychowawca, patriotka polski najwzrowszy... umiał w mijanym studencie poznać słuchacza swego dawnego ucznia — również znakomitego geografa Stanisława Pawłowskiego. Umiał i chciał serdecznie podejść do młodego człowieka właśnie tu, na terenie jego nieśmiatych badań terenowych.

Bo Eugeniusz Romer był wszystkim „swoim” bliski i serdeczny. Ogrom włożonej pracy w wszystko czym się zajmował nie przerażał stojących z boku. Nad życiowym dorobkiem naukowym Romera stało się tak, jak przed szerokim pejzażem wysokich gór. Onieśmielały uprządkie ale równocześnie zachwycały! Były tedy czasy, gdyśmy Go mieli między sobą. Gdy przyjeżdżał ze swego miasta na geograficzne zjazdy, gdy referował iście pięknie polskim językiem wyniki swych badań czy to nad zlodowaceniem Tatr

czy nad syntezą klimatu Polski, czy nad problemami antropogeografii.

Byliśmy zaczerpnięci jego mądrością i sercem wpatrzni w ośniewające słońce tej postaci — dziedzica naukowych tradycji Miechowity, Wincentego Pola, Stanisława Staszica. Eugeniusz Romer — nauczyciel naszych mistrzów był w owe rzadkie chwile najserdeczniej razem z nami...

Urodzony w roku 1871 — zmarł w wieku 83 lat pracowitego życia, z czego 62 przypadły na nienajmniej zmagającą pracę naukową. Był dziedzicem wspaniałej myśli geograficznej Wincentego Pola, poety ale przecież także pierwszego profesora geografii polskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Eugeniusz Romer stworzył jeszcze w dobie niewoli pierwszy polski atlas geograficzny, który w dziesiątkach wydań, w milionach egzemplarzy dotąd znajduje się w rękach trzeciego już pokolenia naszych rodaków. Metoda kartograficznego przedstawienia rzeźby terenu stała się od

„czasów Romera” powszechnie w całym świecie przyjęta.

Jego znakomite mapy dotarły pod wszystkie równoleżniki i południki. Jego badania nad klimatem Polski, nad zawsze ukochanymi Tatrami, nad polskim życiem gospodarczym, nad obcymi krajami — znane były wszędzie. Autorytet naukowy Romera szanował cały geograficzny świat. Najgorętsze do Polski i jej spraw przywiązanie znamionowało Syna tej ziemi.

Oto opublikowali Jego dawni wychowankowie pierwszy tom zebranych romerowskich „Prac Geograficznych”. Nie można ich brać w rękę bez wzruszenia... Ileż wspomnień, ile tadunku naukowego, ile trafnych sądów! Spoczywa na krakowskim cmentarzu, wysoko nad miastem. Bywa nieraz, że chmurne zawiązywać niebo rozstąpi się na chwilę i na horyzoncie dojrzy od Salvatora widoczne zamajaczące wysłoneżone Tatry. Jeżeli komu się takie cudowne ukaże — to chyba wiecznej pamięci Eugeniusza Romera, który te właśnie Tatry tak szczerze kochał, znał i badał. Nam na pożytek, nauce na chwałę a sobie ku słonecznej radości pięknie przeżytych lat dla Polski.

Jerzy Młodziejowski

Pracownicy poszukiwani

Każdą ilość elektryków, hydraulików, monterów c. o. oraz spawaczy — przyjmie Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjnych Budownictwa Terenowego w Poznaniu, ul. Bema 10. Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia. K5334

Slusarzy i monterów konstrukcyjnych do pracy na budowach — przyjmie Wrocławskie Przedsiębiorstwo Budowy Pieców Przemysłowych. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego w budownictwie, do uzgodnienia w Dziale Zatrudnienia. Zgłoszenia osobiste i pisemne przyjmuje Dział Zatrudnienia WPBP, ul. Łaciarska 4 i KGR, Poznań, ul. Fredry 3. Dla zamiejscowych zapewnione zakwaterowanie. K5343

Cieśli i zbrojarzy do pracy w terenie oraz robotników niewykwalifikowanych do robót ziemnych na budowach miejscowych — przyjmie zaraz Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich w Poznaniu. Wynagrodzenie i świadczenia wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Plac — Poznań, Stary Rynek 80/82, pokój 12. K5352

Przedsiębiorstwo Budownictwa Terenowego w Głogowie, ul. Lipowa 43 — przyjmie natychmiast do pracy na terenie Głogowa i Wschowy murarzy i cieśli. Warunki pracy wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. K5364

Murarzy, malarzy, stolarzy przyjmie do pracy Rejonowy Zarząd Kwaterunkowo-Budowlany w Poznaniu, ul. Stalingradzka 53. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. Zgłoszenia kierować pod adresem jak wyżej. 7219g

Palacza sterylizatora do produkcji konserw — przyjmie natychmiast Wielkopolska Spółdzielnia Pracy Rybacko-Przetwórcza, Poznań, ul. Małe Garbary 4. K5408

Majstrów budowlanych i robotników, zdunów, piłykarzy zatrudni zaraz Przedsiębiorstwo Budownictwa Indywidualnego Oddział Poznań, ul. Jerzego 13. Wynagrodzenie zgodnie z układem zbiorowym w budownictwie. K5402

Praca

Potrzebny młody piekarz w Poznaniu, warunki dobre. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 7210g.

Stolarz wykonuje gablotki, skrzynki różne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 7201g.

Czeladnik piekarski potrzebny zaraz, spanie na miejscu. Puszczkowsko, Poznań 33, tel. 175. 7215g

Opiekunki do rocznego dziecka do Puszczkowskiej na 3 miesiące poszukuje. Warunki dobre. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 7230g.

Przyjmie uczennicę czapniczą w wieku ponad 18 lat umiejacą szyc na maszynie. Zgłoszenia osobiste, w czasie od godz. 8-18. Poznań, Czerwonej Armii 26 m. 4. 7257g

Dnia 4 sierpnia br. zasnął w Bogu, mój ukochany ojciec, nasz kochany ojciec, teść i dziadek, sp. **Władysław Mielcarek**
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 6 bm., o godzinie 17 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W głębokim smutku pograżona **RODZINA** 7425g

Dnia 4 sierpnia 1960 r. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., po długich i ciężkich cierpieniach, mój ukochany mąż, najlepszy przyjaciel, nasz najdroższy ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 73, sp. **Ignacy Kubica**
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 7 bm., o godz. 16,30 z domu żałoby.
W głębokim smutku pograżona **RODZINA** Murowana Goślina, Szkolna 2. 16416p

Dnia 5 sierpnia br. zmarł po długiej chorobie, przeżywszy lat 81, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, nasz kochany ojciec, teść, szwagier i wujek, sp. **Ignacy Kubica**
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 7 bm., o godz. 16,30 z domu żałoby.
W głębokim smutku pograżona **RODZINA** Murowana Goślina, Szkolna 2. 16416p

Dnia 3 sierpnia 1960 r. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., po długich i ciężkich cierpieniach, mój ukochany mąż, najlepszy przyjaciel, nasz najdroższy ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 73, sp. **Ignacy Kubica**
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 7 bm., o godz. 16,30 z domu żałoby.
W głębokim smutku pograżona **RODZINA** Murowana Goślina, Szkolna 2. 16416p

Dnia 3 sierpnia 1960 r. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., po długich i ciężkich cierpieniach, mój ukochany mąż, najlepszy przyjaciel, nasz najdroższy ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 73, sp. **Ignacy Kubica**
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 7 bm., o godz. 16,30 z domu żałoby.
W głębokim smutku pograżona **RODZINA** Murowana Goślina, Szkolna 2. 16416p

Dnia 3 sierpnia 1960 r. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., po długich i ciężkich cierpieniach, mój ukochany mąż, najlepszy przyjaciel, nasz najdroższy ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 73, sp. **Ignacy Kubica**
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 7 bm., o godz. 16,30 z domu żałoby.
W głębokim smutku pograżona **RODZINA** Murowana Goślina, Szkolna 2. 16416p

Dnia 3 sierpnia 1960 r. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., po długich i ciężkich cierpieniach, mój ukochany mąż, najlepszy przyjaciel, nasz najdroższy ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 73, sp. **Ignacy Kubica**
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 7 bm., o godz. 16,30 z domu żałoby.
W głębokim smutku pograżona **RODZINA** Murowana Goślina, Szkolna 2. 16416p

Dnia 3 sierpnia 1960 r. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., po długich i ciężkich cierpieniach, mój ukochany mąż, najlepszy przyjaciel, nasz najdroższy ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 73, sp. **Ignacy Kubica**
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 7 bm., o godz. 16,30 z domu żałoby.
W głębokim smutku pograżona **RODZINA** Murowana Goślina, Szkolna 2. 16416p

Dnia 3 sierpnia 1960 r. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., po długich i ciężkich cierpieniach, mój ukochany mąż, najlepszy przyjaciel, nasz najdroższy ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 73, sp. **Ignacy Kubica**
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 7 bm., o godz. 16,30 z domu żałoby.
W głębokim smutku pograżona **RODZINA** Murowana Goślina, Szkolna 2. 16416p

Dnia 3 sierpnia 1960 r. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., po długich i ciężkich cierpieniach, mój ukochany mąż, najlepszy przyjaciel, nasz najdroższy ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 73, sp. **Ignacy Kubica**
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 7 bm., o godz. 16,30 z domu żałoby.
W głębokim smutku pograżona **RODZINA** Murowana Goślina, Szkolna 2. 16416p

Dnia 3 sierpnia 1960 r. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., po długich i ciężkich cierpieniach, mój ukochany mąż, najlepszy przyjaciel, nasz najdroższy ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 73, sp. **Ignacy Kubica**
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 7 bm., o godz. 16,30 z domu żałoby.
W głębokim smutku pograżona **RODZINA** Murowana Goślina, Szkolna 2. 16416p

Dnia 3 sierpnia 1960 r. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., po długich i ciężkich cierpieniach, mój ukochany mąż, najlepszy przyjaciel, nasz najdroższy ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 73, sp. **Ignacy Kubica**
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 7 bm., o godz. 16,30 z domu żałoby.
W głębokim smutku pograżona **RODZINA** Murowana Goślina, Szkolna 2. 16416p

Dnia 3 sierpnia 1960 r. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., po długich i ciężkich cierpieniach, mój ukochany mąż, najlepszy przyjaciel, nasz najdroższy ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 73, sp. **Ignacy Kubica**
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 7 bm., o godz. 16,30 z domu żałoby.
W głębokim smutku pograżona **RODZINA** Murowana Goślina, Szkolna 2. 16416p

Dnia 3 sierpnia 1960 r. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., po długich i ciężkich cierpieniach, mój ukochany mąż, najlepszy przyjaciel, nasz najdroższy ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 73, sp. **Ignacy Kubica**
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 7 bm., o godz. 16,30 z domu żałoby.
W głębokim smutku pograżona **RODZINA** Murowana Goślina, Szkolna 2. 16416p

LOKAL HANDLOWY

w Poznaniu w ruchliwym punkcie względnie kiosk o większych obrotach kupię.

Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 6737g.

Kierownika Domu Studenckiego, technika do spraw aparatury cieplnej, technika-chemika oraz palacza c. o. przyjmie natychmiast Politechnika Poznańska. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Spraw Osobowych P. P., pl. Curie-Skłodowskiej 5, pokój 19. K5390

W. P. „Arged”, Hurtownia nr 2 w Poznaniu, ul. 27 Grudnia 6 przyjmie od 1 września br.: księgowego-inwentaryzatora z średnim wykształceniem i zastępcę magazyniera oraz zarządcę maszynistkę i pracownika fizycznego. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K5396

Kandydata na stanowisko kierownika Powiatowego Domu Kultury w Kościanie przyjmie zaraz Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Kościanie. K5409

20 robotników do prac w betoniarni i żwirowni oraz 3 slusarzy-mechaników przyjmie Przedsiębiorstwo Produkcji Pomoce Budownictwa Terenowego Września, Betoniarnia i Żwirownia Oborniki Wlkp. Hotelu robotniczego nie zapewnia się. Płaca akordowa. Zgłoszenia na miejscu w Obornikach. K5410

Kupię grzejniki c. o. (Zebra) 60-70 cm. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 7212g.

Pianino — stan obojętny, spiesznie kupię. Ratajczaka 26 m. 86. 7213g

Drut twardy 1,6 do 3 mm kupię. Mańkowski, Saranowa, pow. Rawicz. 7226g

Sprzedaż

Cegły białe wysokiej jakości, własnej wytwórni polecamy. Informacja sprzedaż: Z. Orłowski — Poznań, Zakręt 10, tel. 639-66 — dzielnica Ostroga. 6738g

Motocykl Simson-Sport, 250, nowy, sprzedam. Poznań-Wola, Tatrzańska 24, po godz. 15. 7064g

Balansy różne, prasy kolkowe ręczne, wytłaczarki — sprzedam. Witold Wadzyński, Poznań, ul. Niska 3, tel. 17-86. 7127g

Matki pszczoły doborowe tegoroczne unasielenie, znakowane lub nie z klatką, 100 z sztuka, przesyła za zaliczeniem pocztowym. Władysław Szczepański, Stęszew 23, Poznań, Wojska Polskiego 11. 5913g

Pianina, fortepiany bardzo korzystnie sprzedaje Magazyn Fortepianów, Czerwonej Armii 39. 7070g

Sprzedam motocykl marki Jawa z turystyczną przyczepą oraz samochód marki Opel. Poznań, Czajcza 3. 7253g

Dachówki, rury kanalizacyjne, kregi studienne 80-100 cm, dwigary nadokienne, gzymsy, krawężniki, płyty chodnikowe. Sprzedaż Wytwórnia, Dąbrowskiego 197. 7360g

Rozsadę truskawek, Sharpless i Madame Moutot (0,40 zł sztuka) sprzedaje Szymański, Trzemeszno, tel. 258, pow. Mogilno. 16416p

Dnia 5 sierpnia br. zmarł po długiej chorobie, przeżywszy lat 81, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, nasz kochany ojciec, teść, szwagier i wujek, sp. **Ignacy Kubica**
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 7 bm., o godz. 16,30 z domu żałoby.
W głębokim smutku pograżona **RODZINA** Murowana Goślina, Szkolna 2. 16416p

Dnia 5 sierpnia br. zmarł po długiej chorobie, przeżywszy lat 81, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, nasz kochany ojciec, teść, szwagier i wujek, sp. **Ignacy Kubica**
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 7 bm., o godz. 16,30 z domu żałoby.
W głębokim smutku pograżona **RODZINA** Murowana Goślina, Szkolna 2. 16416p

Dnia 5 sierpnia br. zmarł po długiej chorobie, przeżywszy lat 81, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, nasz kochany ojciec, teść, szwagier i wujek, sp. **Ignacy Kubica**
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 7 bm., o godz. 16,30 z domu żałoby.
W głębokim smutku pograżona **RODZINA** Murowana Goślina, Szkolna 2. 16416p

Dnia 5 sierpnia br. zmarł po długiej chorobie, przeżywszy lat 81, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, nasz kochany ojciec, teść, szwagier i wujek, sp. **Ignacy Kubica**
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 7 bm., o godz. 16,30 z domu żałoby.
W głębokim smutku pograżona **RODZINA** Murowana Goślina, Szkolna 2. 16416p

Dnia 5 sierpnia br. zmarł po długiej chorobie, przeżywszy lat 81, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, nasz kochany ojciec, teść, szwagier i wujek, sp. **Ignacy Kubica**
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 7 bm., o godz. 16,30 z domu żałoby.
W głębokim smutku pograżona **RODZINA** Murowana Goślina, Szkolna 2. 16416p

Dnia 5 sierpnia br. zmarł po długiej chorobie, przeżywszy lat 81, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, nasz kochany ojciec, teść, szwagier i wujek, sp. **Ignacy Kubica**
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 7 bm., o godz. 16,30 z domu żałoby.
W głębokim smutku pograżona **RODZINA** Murowana Goślina, Szkolna 2. 16416p

Dnia 5 sierpnia br. zmarł po długiej chorobie, przeżywszy lat 81, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, nasz kochany ojciec, teść, szwagier i wujek, sp. **Ignacy Kubica**
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 7 bm., o godz. 16,30 z domu żałoby.
W głębokim smutku pograżona **RODZINA** Murowana Goślina, Szkolna 2. 16416p

Dnia 5 sierpnia br. zmarł po długiej chorobie, przeżywszy lat 81, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, nasz kochany ojciec, teść, szwagier i wujek, sp. **Ignacy Kubica**
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 7 bm., o godz. 16,30 z domu żałoby.
W głębokim smutku pograżona **RODZINA** Murowana Goślina, Szkolna 2. 16416p

Dnia 5 sierpnia br. zmarł po długiej chorobie, przeżywszy lat 81, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, nasz kochany ojciec, teść, szwagier i wujek, sp. **Ignacy Kubica**
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 7 bm., o godz. 16,30 z domu żałoby.
W głębokim smutku pograżona **RODZINA** Murowana Goślina, Szkolna 2. 16416p

Dnia 5 sierpnia br. zmarł po długiej chorobie, przeżywszy lat 81, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, nasz kochany ojciec, teść, szwagier i wujek, sp. **Ignacy Kubica**
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 7 bm., o godz. 16,30 z domu żałoby.
W głębokim smutku pograżona **RODZINA** Murowana Goślina, Szkolna 2. 16416p

Dnia 5 sierpnia br. zmarł po długiej chorobie, przeżywszy lat 81, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, nasz kochany ojciec, teść, szwagier i wujek, sp. **Ignacy Kubica**
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 7 bm., o godz. 16,30 z domu żałoby.
W głębokim smutku pograżona **RODZINA** Murowana Goślina, Szkolna 2. 16416p

Dnia 5 sierpnia br. zmarł po długiej chorobie, przeżywszy lat 81, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, nasz kochany ojciec, teść, szwagier i wujek, sp. **Ignacy Kubica**
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 7 bm., o godz. 16,30 z domu żałoby.
W głębokim smutku pograżona **RODZINA** Murowana Goślina, Szkolna 2. 16416p

Dnia 5 sierpnia br. zmarł po długiej chorobie, przeżywszy lat 81, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, nasz kochany ojciec, teść, szwagier i wujek, sp. **Ignacy Kubica**
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 7 bm., o godz. 16,30 z domu żałoby.
W głębokim smutku pograżona **RODZINA** Murowana Goślina, Szkolna 2. 16416p

Dnia 5 sierpnia br. zmarł po długiej chorobie, przeżywszy lat 81, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, nasz kochany ojciec, teść, szwagier i wujek, sp. **Ignacy Kubica**
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 7 bm., o godz. 16,30 z domu żałoby.
W głębokim smutku pograżona **RODZINA** Murowana Goślina, Szkolna 2. 16416p

Dnia 5 sierpnia br. zmarł po długiej chorobie, przeżywszy lat 81, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, nasz kochany ojciec, teść, szwagier i wujek, sp. **Ignacy Kubica**
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 7 bm., o godz. 16,30 z domu żałoby.
W głębokim smutku pograżona **RODZINA** Murowana Goślina, Szkolna 2. 16416p

Dnia 5 sierpnia br. zmarł po długiej chorobie, przeżywszy lat 81, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, nasz kochany ojciec, teść, szwagier i wujek, sp. **Ignacy Kubica**
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 7 bm., o godz. 16,30 z domu żałoby.
W głębokim smutku pograżona **RODZINA** Murowana Goślina, Szkolna 2. 16416p

Przetargi — Komunikaty

Prezydium D. R. N. Poznań-Grunwald — Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, Poznań, ulica Wyspiańskiego 10, ogłasza przetarg na wykonanie instalacji elektrycznych w budown. mieszkalnych:

1. Chełmońskiego 4,
2. Głogowska 72,
3. Głogowska 85,
4. Kanałowa narożnik Głogowskiej 49,
5. Samuela Engla 1,
6. Małeckiego 3,
7. Głogowska 153.

Ze szczegółowym zakresem robót oraz terminowości wykonania reflektanci sektora państwowego, spółdzielczego i prywatnego mogą zapoznać się w Wydziale Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, pokój nr 4. Oferty (uproszczone projekty wraz z kosztorysami) należy składać w ciągu 7 dni od daty ukazania się przetargu. Zastrzega się prawo wyboru oferenta. K5414

Zakłady Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego „Pudliszki” w Pudliszkach, pow. Gostyń ogłasza przetarg nieograniczony na kupno niżej wymienionych części zamiennych do ciągnika „Deutz” 50 KM trzy cylindr.:

1. wał korbowy;
2. głowice;
3. bieżnię z tlokami.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Termin składania ofert do dnia 10 sierpnia br. K5384

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam futro damskie, dzicięce, białe oraz pin-czerka rasowego. Telefon 632-27. 7324g

Sprzedam pieski rasowe, foksteriery ostrowosze, 8-tygodniowe. Marcinkowski 21 m. 7. 7212g

Sprzedam samochód osobowy Mercedes V-170 w idealnym stanie z częściami zamiennymi. Tadeusz Kubicki, Peczna, powiat Śrem koło Mosiny. 7225g

Fiezonie uniwersalna, stan dobry — sprzedam lub zamienię na tokarnię albo samochód. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 7227g.

Sprzedam 30 kur. Mosina, Śremska 62 (mleczarnia). 7225g

Pralkę elektryczną, nową, sprzedam. Kozia 10a m. 21. 7232g

Sprzedam tanio wózek kozykowy, stan dobry. Siowackiego 31/33 m. 13. 7236g

Sprzedam pszczoły z ulami. Poznań, Kancłarska 23 (Osiedle Grunwaldzkie). 7237g

Samochód małodrożowy, stan dobry oraz motocykl „Triumph” 250, sprzedam. Poznań, Wydmy, ul. Perłowska 21. 7241g

Sprzedam motorower „Rys”. Zgłoszenia: po południu. Głogowska 167 m. 3. 7243g

Sprzedam motocykl WFM. Gaweł, Poznań, Rybaki 26 m. 6a. 7248g

Motocykl WSK, nowy, sprzedam. Małeckiego 6 m. 26, godz. 17-19. 7254g

Beben jaszowy, werbel, wózek dziecięcy, ceratowy głęboki sprzedam. Poznań, Ostroga 13 m. 3. 7255g

Sprzedam szerokomłotną młocarnię i wialnię oraz sprzęt rolny. Szejd, Puszczkowsko, Poznańska 63. 7274g

Dnia 4 sierpnia 1960 r. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie, mój ukochany mąż, nasz najlepszy ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 80, sp. **Marcin Deska**
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 7 bm., o godzinie 16 z kaplicy cmentarnej na Zegrzu.
W głębokim smutku pograżone **ZONA Z DZIECIAMI I RODZINA** Poznań, Chartowska 14. 7427g

Dnia 4 sierpnia 1960 r. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie, mój ukochany mąż, nasz najlepszy ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 80, sp. **Marcin Deska**
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 7 bm., o godzinie 16 z kaplicy cmentarnej na Zegrzu.
W głębokim smutku pograżone **ZONA Z DZIECIAMI I RODZINA** Poznań, Chartowska 14. 7427g

Dnia 4 sierpnia 1960 r. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie, mój ukochany mąż, nasz najlepszy ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 80, sp. **Marcin Deska**
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 7 bm., o godzinie 16 z kaplicy cmentarnej na Zegrzu.
W głębokim smutku pograżone **ZONA Z DZIECIAMI I RODZINA** Poznań, Chartowska 14. 7427g

Dnia 4 sierpnia 1960 r. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie, mój ukochany mąż, nasz najlepszy ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 80, sp. **Marcin Deska**
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 7 bm., o godzinie 16 z kaplicy cmentarnej na Zegrzu.
W głębokim smutku pograżone **ZONA Z DZIECIAMI I RODZINA** Poznań, Chartowska 14. 7427g

Dnia 4 sierpnia 1960 r. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie, mój ukochany mąż, nasz najlepszy ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 80, sp. **Marcin Deska**
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 7 bm., o godzinie 16 z kaplicy cmentarnej na Zegrzu.
W głębokim smutku pograżone **ZONA Z DZIECIAMI I RODZINA** Poznań, Chartowska 14. 7427g

Dnia 4 sierpnia 1960 r. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie, mój ukochany mąż, nasz najlepszy ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 80, sp. **Marcin Deska**
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 7 bm., o godzinie 16 z kaplicy cmentarnej na Zegrzu.
W głębokim smutku pograżone **ZONA Z DZIECIAMI I RODZINA** Poznań, Chartowska 14. 7427g

Dnia 4 sierpnia 1960 r. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie, mój ukochany mąż, nasz najlepszy ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 80, sp. **Marcin Deska**
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 7 bm., o godzinie 16 z kaplicy cmentarnej na Zegrzu.
W głębokim smutku pograżone **ZONA Z DZIECIAMI I RODZINA** Poznań, Chartowska 14. 7427g

Dnia 4 sierpnia 1960 r. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie, mój ukochany mąż, nasz najlepszy ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 80, sp. **Marcin Deska**
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 7 bm., o godzinie 16 z kaplicy cmentarnej na Zegrzu.
W głębokim smutku pograżone **ZONA Z DZIECIAMI I RODZINA** Poznań, Chartowska 14. 7427g

Dnia 4 sierpnia 1960 r. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie, mój ukochany mąż, nasz najlepszy ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 80, sp. **Marcin Deska**
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 7 bm., o godzinie 16 z kaplicy cmentarnej na Zegrzu.
W głębokim smutku pograżone **ZONA Z DZIECIAMI I RODZINA** Poznań, Chartowska 14. 7427g

Dnia 4 sierpnia 1960 r. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie, mój ukochany mąż, nasz

Halo, tu wczasy!

Gdyńskie obrazki

KILKA URLOPOWYCH DNI SPĘDZIŁEM W GDYNI. WYOBRAZAM SOBIE, JAKĄ REAKCJĘ WYWOŁUJE TO STWIERDZENIE WŚRÓD BYWALCÓW UZNAJĄCYCH ZA JEDYNE MIEJSCE NA WYBRZEŻU GODNE SPĘDZANIA WAKACJI Sopot. NO COŻ, „DE GUSTIBUS...”, DLATEGO TEŻ ZAMIAST POLEMIKI — KILKA GDYŃSKICH MIGAWEK.

„Ichnie” Aleje Jerozolimskie to ulica Świętojańska. Reprezentuje ona... koe-gzystencję przyrody z cywilizacją. Idąc w stronę Orłowa tą trasą (pełną przechodniów, pojazdów i sklepów) wystarczy skręcić w lewo, by po kilkudziesięciu krokach znaleźć się w lesie lub nad morzem...

Plaże też tu są, a jakże. Ich wyższość nad sopockimi pole-



ga na mniejszym zaludnieniu; nie oznacza to, rzecz jasna, pustki.

Sezon letni urozmaicają jak mogą najlepsze zespoły artystyczne. W czasie obecności niżej podpisanego na Wybrzeżu bawiły m. in. Kabaret „Szpak”, „Mazowsze”, STS i szereg innych cieszących się dobrą sławą zespołów. Szkoda, że takich rodzynek nie ma podczas MTP.

Niemal na każdym kroku można zauważyć automatyczne wagi. Dla gdyńszczanek stanowią one coś w rodzaju memento. Przypominając o diecie. Z tym jednak trudno, gdyż waga nie przychodzi w sukurs handel. Na Boga! szereg sklepów szczególnie z artykułami spożywczymi otwartych tu jest do godziny 21 lub 22. W pobliżu dworca niektóre placówki handlowe

Automobilklub

zaprasza

Mimo ogórkowego sezonu i urlopów, Komisja Turystyki przy Automobilklubie Wielkopolskim organizuje w sierpniu kilka wycieczek krajowych i zagranicznych. W dniach 13, 14 i 15 uda się wycieczką do Sopotu, połączoną ze zwiedzaniem Gdyni i Gdańska. Noclegi w motelu zapewnia organizator.

W związku z finałem europejskim na żużlu, komisja urządzi 14 bm. wycieczkę do Wrocławia dla członków Klubu.

Poza wycieczkami krajowymi komisja organizuje także wycieczki do CSRS i do NRD.

(s)

Sierpień	Imieniny
6	Dominika, Jakuba
sobota	Słońce: wsch.: g. 5.20 zach.: g. 20.38

Teatry
NOWY — ul. Dąbrowskiego — g. 20 — „Kobieta w trudnej sytuacji”
OPERETKA — ul. Niezłomnych — g. 19 — „Fajerwerk”
Fozostale teatry nieczynne

Cyrk
CYRK AS — ul. Ratajczaka — g. 13

Kina
APOLLO — ul. Ratajczaka — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.30 — „Pół żartem, pół serio” (USA, 12 l.)



Scena z filmu prod. amerykańskiej pt. „Pół żartem, pół serio”

BAŁTYK — ul. Roosevelta — g. 15.30, 18, 20.30 — „Chleb, miłość i...” (włoski, 16 l.)

otwarte są do godziny 00. Łatwo sobie wyobrazić jak fakt ten może zaskoczyć poznaniaków, którzy zdążyli przywyknąć do zamykania sklepów nocnych o godz. 22.

Ale i w Gdyni nie brak „kwiatków”. Przy ul. Miłosa znajdują się hale targowe, zaś w nich stoiska rybne. Najwięcej jest tu ryb... słodkowodnych. Morskie zajmują mniej miejsca niż banany wiążące dumnie na straganach „kupców korzennych”. Tak nazwał przedstawicieli prywatnej inicjatywy handlujących zagranicznymi delikatami (kawa, herbata, kakao, rum, czekolada itp.). Ceny bająskie, kupujących mało, ale widocznie są, skoro „kupców korzennych” trzeba liczyć na dziesiątki. Gdyby nie było klientów, z pewnością zwinęliby swoje kramy.

Każdy kto zwiedza Wybrzeże, chcąc nie chcąc zachwyci się nowymi blokami mieszkaniowymi. Nowoczesne to o-



biekty — kolorowe, smukłe, lekkiej konstrukcji, pełne światła i słońca. Ich mieszkańcy poczują się jak w „smiale”. Dość powiedzieć, że w okresie I półrocza br. na odnowienie kilkudziesięciu klatek schodowych trzeba było przeznaczyć — bagatela — około miliona złotych. Gdy tuż po zakończeniu robót komisja dokonywała od biuro — niektóre klatki wyglądały jak przed remontem. Lokatorzy zdążyli już dokonać dzieła zniszczenia w rekordowo krótkim czasie.

Osobliwie ustawiono spracę tażni. W hotelu możesz się wykąpać, owszem, ale za dodatkową opłatą 6 złotych. Na terenie miasta natomiast tażnie zawieszają swą działalność na 6 dni w tygodniu. Czyżne są jedynie w sobotę...

Z hotelami — tragedia. Trzy nie mogą podać fali turystów. Kasę zbijają więc obywateli dysponujący wolny mi pokojami. Ceny? Za małą komórkę (bez okna) zażądano 50 zł. Oczywiście na do-

Michał Łuczak

Begier i Jarzembowski wicemistrzami

(Dokończenie ze str. 1)

Sprinterki osiągnęły świetne rezultaty, jakich nie notowały dotychczas kroniki mistrzostw Polski. Chojnacka, Omokówna, Rychterówna i Wieczorkówna uzyskały minima olimpijskie — 11.8. Bibrowa i Jesionowska miały po 11.9, a Janiszewska 12.0.

W eliminacjach 100 m mężczyzn najlepiej zaprezentowali się Foik i Juśkowiak. Biegąc z

Dzisiaj Warta

— jutro Lech...

Dzisiaj o godz. 18 na Stadionie im. 22 Lipca piłkarze Warty rozegrają mecz piłkarski o mistrzostwo II ligi z zespołem Śląska Wrocław.

Przypominamy, że jutro (nie dzisiaj) również o godz. 18 na stadionie w Dębcu Lech gra z Unią Racibórz.

Sprawozdanie z sobotnich spotkań ligowych, m. in. Warta — Śląsk, Zawisza — Olimpia i Arkonia — Calisia „Głos” zamieści już w niedzielnym wydaniu miejskim, (wi)

Dyskobolia czy Górnik?

Jutro dodatkowy mecz w Poznaniu

Dopiero w niedzielę zapadnie ostateczna decyzja, która z dwóch drużyn Dyskobolia Grodzisk, czy Górnik Konin zdobędzie tytuł mistrza ligi poznańskiej i prawo uczestnictwa w rozgrywkach o awans do II ligi piłki nożnej.

Po decyzji WGiD POZPN przynależącej Dyskobolii punkt przy walkowerem za mecz z Olimpią Koło, w której grał nie uprawniony zawodnik, także Górnik złożył protest w sprawie meczu Olimpia — Górnik, zakończony wynikiem 0:0. W zespole kolskim — jak się okazało — grał w tym meczu inny nieuprawniony zawodnik Śniegocki. Podpisał on podwójne zgłoszenie do LZS Pyzdry i Olimpii.

Polski Związek Piłki Nożnej zalecił w związku z tym władzom okręgowym w Poznaniu załatwienie także tego protestu.

Wczoraj na nadzwyczajnym zebraniu Wydziału Gier i Dyscypliny zweryfikowano wynik meczu Górnik — Olimpia, jako walkower 3:0 dla Górnika.

W związku z tym Dyskobolia i Górnik zrównały się w ilości zdobytych punktów:

dużą swobodą wygrali swe eliminacje z czasami po 10.6. Odpadł natomiast Baranowski, który w swym przedbiegu był ostatni z czasem 11.3. To już zmierzch kariery tego zasłużonego zawodnika.

Kilka niespodzianek było w eliminacjach na 800 m. Kaźmierski przegrał z Czajkowskim, który miał 1.52.8, Jakubowski zajął dopiero trzecie miejsce z czasem 1.53.0. W rzucie dyskiem seria Piątkowskiego nie napawa optymizmem. Oto rzuty naszego rekordzisty świata: 55,58, 54,18, 53,86, 53,93, spalony, spalony.

Mistrzostwa Polski w Olsztynie nie stoją pod znakiem ataku młodzieży na pozycje reprezentantów. Walka jest zacięta. Poziom zawodów bardzo dobry. W pierwszym dniu na 10 rozegranych konkurencji ustanowiono 6 nowych rekordów mistrzostw Polski: mężczyźni — 100 m, 400 m, 400 ppł., trójskok, kobiety — 400 m i pchnięcie kulą. (j)

A oto wyniki finałowe pierwszego dnia mistrzostw:

Rzut dyskiem mężczyzn — 1. Piątkowski (Legia) — 55,58 m, 2. Begier (Warta) — 52,30, 3. Wachowski (AZS Poznań) — 50,03, 4. Śnieżyński (Olimpia) — 49,12;

Dyskobolia — 31 i stosunek bramek 57:27.

Górnik — 31 i stosunek bramek 35:24.

Zgodnie z regulaminem rozgrywek o tytule mistrzowskim decyduje w takim wypadku dodatkowe spotkanie. Dyskobolia i Górnik rozegrają ten mecz w niedzielę na stadionie im. 22 Lipca, o godz. 11.

Zwycięzca spotkania uzyska prawo udziału w rozgrywkach o wejście do II ligi. Pierwszy mecz z Lechią Szczecin mistrz POZPN rozegra w najbliższą środę.

Jeśli niedzielny mecz zakończy się wynikiem remisowym, nastąpi dogrywka dwa razy po 15 minut; w wypadku jeżeli po dogrywce żadna z drużyn nie uzyska zwycięstwa o tytule mistrzowskim zdecydować o stosunek bramek w bezpośrednich spotkaniach między obu rywalami.

M. St.

Zła „passa” poznaniaków

Tenisowy maraton, jakim są mistrzostwa Polski juniorów, jest w pełnym toku. Wczorajszy dzień nie był zbyt szczęśliwy dla reprezentantów naszego grodu. Mimo że para Frankowski — Adameczak dość łatwo uporała się z reprezentantami stolicy Minsbergiem i Henzlem i weszła do półfinału, to nasza cicha nadzieja na finał, Mazurkiewicz przegrała w dwóch setach 4:6, 3:6 z Kunertówną i odpadła z dalszej walki. Drugą finalistką w grze pojedynczej jest Kucharska (Warszawa), która sprawiła największą dotychczasową niespodziankę, pokonując zeszłoroczną mistrzynię Polski.

Reprezentantki Poznania w grze podwójnej zostały eliminowane z turnieju (PAP)

Wielki konkurs olimpijski

Ile zdobędziemy medali?

Na Olimpiadę rzymską wysłamy największą w historii ekipę sportowców. Mamy szansę odegrać podczas Igrzysk niepoślednią rolę. Pytania, ile i jakie medale zdobędą w Rzymie nasi sportowcy są przedmiotem zainteresowania nie tylko kibiców.

Wychodząc naprzeciw wielkiemu zainteresowaniu społeczeństwa startem naszej reprezentacji w XVII Olimpiadzie, Polski Komitet Olimpijski przy współudziale Totalizatora Sportowego organizuje konkurs, polegający na odgadnięciu osiągnięć naszej ekipy w Rzymie. Część dochodu z konkursu przeznaczona jest na wzbogacenie funduszu olimpijskiego.

Oto podstawowe warunki konkursu:

* konkurs polega na odgadnięciu ile medali złotych, srebrnych i brązowych zdobędzie ekipa polska na Igrzyskach w Rzymie w 1960 r., a ponadto które miejsce według punktacji nieoficjalnej ogłoszonej przez prasę sportową zajmie ekipa polska na Igrzyskach Olimpijskich w Rzymie (punktacja pierwszych sześć miejsc);

* osoby zamierzające przystąpić do konkursu wypełniają odcinki A i B kuponu konkursowego zamieszczonego w „Głosie”;

* kupony winny być starannie wycięte oraz muszą być wypełnione czytelnie piórem, długopisem, ołówkiem kopiiowym, lub piśmem maszynowym i zaopatrzone w imię i nazwisko i dokładny adres uczestnika;

* wypełnione kupony należy złożyć w dowolnym punkcie (kolekturze) Totalizatora Sportowego, wnosząc jednocześnie opłatę w wysokości 2 zł od kuponu. Kolektury Totalizatora, przyjmujące kupony naklejają na odcinek A kuponu dwie

części specjalnych banderoli, a na odcinku B — pozostałą część banderoli. Numery banderoli na obu odcinkach są jednakowe;

* po naklejeniu banderoli, ostemplowaniu obu odcinków, kolektur zwracają składającym odcinek B, stanowiący dowód złożenia kuponu;

* każdy uczestnik konkursu może złożyć dowolną ilość kuponów;

* wypełniony kupon należy złożyć do dnia 26 sierpnia br. włącznie w miejscowościach bardziej odległych od miast wojewódzkich i 27 sierpnia włącznie w miastach wojewódzkich, w dowolnym punkcie (kolekturze) Totalizatora Sportowego, wnosząc jednocześnie opłatę w wysokości 2 zł od jednego kuponu.

Za trafne odgadnięcie konkursu przewiduje się rozlosowanie 20 następujących nagród: skuter „Osa”, motocykl WFM, telewizor „Turkus” motorower „Rys”, 5 rowerów, 2 radia „Szarotka”, 2 radia „Eltra”, 2 dresy olimpijskie, 2 paki nożne, olimpijska torba sportowa 2 piłki do siatkówki.

Jeśli kuponów trafnych będzie więcej niż 20, przewiduje się dodatkowe nagrody w postaci albumu sportowego z specjalnym znaczkiem olimpijskim, rozprawdzanym wyłaznie za granicą.

Gdyby nie było trafnych rozwiązań, wówczas przewidziane nagrody zostaną rozlosowane spośród wszystkich kuponów złożonych przez uczestników konkursu. (wi)

Radio

PROGRAM I
5.50 — Gimnastyka; 6.10 — Muzyka poranna; 6.25 — Program dnia; 7.15 — Muzyka poranna; 7.45 — „Błękitna sztafeta”; 8.05 — Przegląd prasy; 8.35 — Muzyka i aktualności; 9 — Dla dzieci „Ciekawa rozmowa”; 9.20 — Popularne utwory Schuberta; 10 — Koncert; 11 — Wirtuozii muzyki rozrywkowej; 12.20 — Z. Noskowski: „Wędrowni grajki”; 12.40 — Na wesoło; 14.05 — Popularne utwory skrzypcowe; 14.25 — Karol Szymanowski: 6 pieśni kurpiowskich; 14.45 — Dostał: Suita; 16.15 — Pejzaże i nastroje; 17 — Dla dzieci; 17.30 — Z życia ZSRR; 18.05 — Zespół dziewczątka; 18.25 — Wędrowki muzyczne po kraju; 19.05 — Polskie melodie ludowe; 19.30 — „Kiermasz asów” — żart słowno-muzyczny; 20.30 — Podwieczorek przy mikrofonie; 22 — Melodie taneczne; 22.45 — Muzyka.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 14, 16, 18, 20, 23.

PROGRAM II (Poznań)
6.50 — Gimnastyka; 7.40 — Program dnia; 8.36 — Przegląd prasy; 8.45 — J. Fr. Haendel: Koncert podwójny B-dur; 9.05 — Gra orkiestra Melachino; 10 — Muzyka operowa; 11.10 — Koncert chopinowski; 15.10 — Albośmy to jacy taey; 15.30 — Baśń Andersena „Słowi”; 16 — Muzyka w sobotnie popołudnie; 17.15 — Wesołe melodie; 17.35 — W rytmie foxtrota; 17.50 — Koncert 1000 szkół; 18.25 — Melodie taneczne; 18.35 — Muzyka i aktualności; 19.05 — Uniwersytet Radiowy; 19.15 — Gra orkiestra taneczna; 19.30 — Matysiakiowie — odc. powieści radiowej; 20 — Koncert Orkiestry PR w Krakowie; 21.40 — Tysiąc taktów rytmu; 22 — Koncert solistów; 23 — Muzyka taneczna.

Telewizja

POZNAŃSKA
17.30 — „Złoty ładunek” — film prod. radiotelewizyjnej (lok.); 19.10 — „Paragraf i fajka” — przed kamerą prof. Jerzy Sawicki (W-wa); 19.30 — Dziennik telewizyjny (Warszawa); 20.05 — Program tygodnia (lok.); 20.20 — „Zakończyła się dziewczyna” — film fabularny prod. radz. (lok.); 22.05 — „Wesoła Arena” — program rozrywkowy (Poznań).

KATOWICKA
17.30 — „Stara forteca” — film fab. prod. radz.; 20.05 — Program tygodnia; 20.20 — „Wszystko dla Mary” — film fabularny prod. ang.

Wystawy

ST. RATUSZ g. 9-15 — wystawa Akwaforty Rembrandta i jego uczniów;
CBWA — Stary Rynek — g. 10-18 wystawa malarstwa T. Niesiołowskiego;
KLUB Z. P. A. P. — pl. Wolności g. 9-18 — wystawa malarstwa J. Bersza.

Dyżury pełnia

SZPITAL MIEJSKI IM. RASZEI chir., inter., otolar — ul. Mickiewicza 2 — tel. 13-40.
APTEKI: Mickiewicza 22, Alfr. Lampego 2, Dzierżyńskiego 107, Matejki 1, Głogowska 146, Główna 53.
PUNKT POMOCY WIECZORNEJ DLA DZIECI CHOROBY — ul. Mickiewicza 31 — w dni powszednie od g. 18-20 i w niedzielę i święta od g. 8-10. (Tylko dla Żydów).
SPÓŁDZIELCZE DYŻURY LEKARSKIE I DENTYSTYCZNE — Głogowska 16 tel. 620-00, w święta od godz. 15-22, w soboty 18-22.

KONKURSOWY		B		odcinek	
1. Ilość zdobytych medali		złote		brązowe	
2. Polska zajęła miejsce					
POUCZENIE:		W odpowiednie kratki należy wpisać cyfry, odpowiadające liczbie zdobytych medali i miejsc, jakie ekipa polska zdobyła na Igrzyskach w Rzymie. Wypełniony kupon należy złożyć w Punktach Totalizatora Sportowego, wnosząc opłatę 2 zł — za jeden kupon.			
Odcinek „B” z naklejoną banderolą, który służy jako dowód złożenia kuponu, kolektor zwraca grającemu. (Na tym odcinku należy nakleić część banderoli.)					
KUPON PKOl		złote		brązowe	
1. Ilość zdobytych medali					
2. Polska zajęła miejsce					
Imię i nazwisko					
dokładny adres					
Miejsce na naklejenie dwóch odcinków banderoli i pieczęć punktu TOPO					